

XXXV Piesza Pielgrzymka Podlaska
na Jasną Górę

**ROZMYŚLANIA
NOWENNA**

Siedlce 2015

Spis treści:

1. Rozmyślania	3
2. Nowenna	41

ROZMYŚLANIA

Wstęp

**„Bądźcie sobie wzajemnie poddani
w bojaźni Chrystusowej”.**

Słowa św. Pawła z Listu do Efezjan są wykładnią chrześcijańskiego rozumienia małżeństwa i rodziny. Podczas naszego pielgrzymowania chcemy modlić się za nasze rodziny, ale również poznawać prawdę o małżeństwie i rodzinie. W ramach pielgrzymkowych rozmyślań porannych pragniemy przybliżyć nauczanie papieża Franciszka o małżeństwie i rodzinie wypowiedziane podczas pielgrzymek apostolskich na Filipiny i do Ekwadoru. Większość tekstów pochodzi jednak z katechez środowych. Franciszek tym samym przygotowuje nas katolików do Synodu, który w dniach 4-25 października b.r. będzie obradował w Rzymie pod hasłem „Powołanie i misja rodziny w Kościele i świecie współczesnym”.

Wyboru tekstów Papieża Franciszka opatrzonych małymi komentarzami dokonał ks. Jacek Sereda.

2 sierpnia - Dzieckiem Bożym jestem ja

Na początku pielgrzymki pragniemy uświadomić sobie, że jesteśmy chciani i kochani przez Boga. Prorok Izajasz pisze: „Podnieś oczy wokół i popatrz: Ci wszyscy zebrani zdążają do ciebie. Twoi synowie przychodzą z daleka, na rękach niesione twe córki. Wtedy zobaczysz i promienieć będziesz, a serce twe zadrży i rozszerzy się”(60,4-5a).

Dziecko jest kochane dlatego, że jest dzieckiem: nie dlatego, że jest piękne, zdrowe, dobre; nie dlatego, że myśli tak jak ja, czy jest ucieleśnieniem moich pragnień. Dziecko jest życiem zrodzonym przez nas, ale ukierunkowanym ku niemu, ku jego dobru, ku dobru rodziny, społeczeństwa, całej ludzkości. Stąd także pochodzi głębia ludzkiego doświadczenia bycia synem i córką, pozwalająca nam odkryć najbardziej bezinteresowny wymiar miłości, który nigdy nie przestaje nas zadziwiać. Jest to piękno bycia umiłowanym wcześniej: zanim uczynimy cokolwiek, aby na to zasłużyć, zanim potrafimy mówić lub myśleć, wręcz przed przyjściem na świat! Bycie dzieckiem jest podstawowym warunkiem poznania miłości Boga, który jest ostatecznym źródłem tego prawdziwego cudu. W duszy każdego dziecka, choć jest ono bezbronne Bóg umieszcza pieczęć tej miłości, która jest podstawą jego godności osobowej, godności, której nic i nikt nie może zniszczyć. Dzisiaj, jak się wydaje trudniej jest dzieciom wyobrazić sobie swoją przyszłość. Dzieci są radością rodziny i społeczeństwa. Nie są problemem biologii reprodukcyjnej ani też jednym z wielu sposobów samorealizacji. Tym bardziej nie są własnością rodziców. Dzieci są darem. Każda osoba jest wyjątkowa i niepowtarzalna, a jednocześnie charakterystycznie powiązana ze swymi korzeniami. Bycie synem i córką zgodnie z planem Boga, oznacza bowiem niesienie w sobie pamięci i nadziei tej miłości, która się zrealizowała właśnie budząc życie innej istoty ludzkiej, oryginalnej i nowej.

Dobrych relacji między pokoleniami możemy się uczyć od naszego Ojca Niebieskiego, który każdemu z nas pozostawia wolność, ale nigdy nie zostawia nas samymi. A jeśli błądzimy, to nadal cierpliwie nas śledzi,

nie osłabiając swej miłości względem nas. Ojciec Niebieski się nie wycofuje, pragnie, aby Jego dzieci były odważne i czyniły swoje kroki naprzód. Dzieci nie powinny ze swej strony lękać się trudu budowania nowego świata: słuszne jest ich pragnienie, aby był on lepszy, od tego, jaki otrzymali! Ale należy to czynić bez arogancji, bez zarozumiałości. Zawsze należy umieć uznać wartość dzieci, a rodzicom zawsze należy oddawać szacunek. Czwarte przykazanie wymaga od dzieci – a wszyscy nimi jesteśmy! – by czcić ojca i matkę (por. Wj 20,12). Przykazanie to następuje zaraz po tych, które dotyczą samego Boga. Rzeczywiście zawiera ono w sobie jakieś sacrum, coś co jest podstawą wszelkiego innego rodzaju szacunku między ludźmi. A w sformułowaniu biblijnym czwartego przykazania dodano: „abyś długo żył na ziemi, którą Pan, Bóg twój, da tobie”. Prawa więc między pokoleniami jest gwarancją przyszłości i jest gwarancją historii naprawdę ludzkiej. Społeczeństwo dzieci, które nie szanują rodziców jest społeczeństwem bez honoru, ukierunkowanym, by pełno w nim było młodych nieczułych i chciwych. Jednakże z drugiej strony społeczeństwo, które nie chce rodzić dzieci, nie lubi być otoczone dziećmi, uważające je przede wszystkim za zmartwienie, ciężar, ryzyko, jest społeczeństwem przygnębionym. Jeśli rodzina wielodzietna jest postrzegana jak byłaby ciężarem, to coś jest nie w porządku! Poczynanie dzieci powinno być odpowiedzialne, jak uczy zresztą encyklika „Humanae vitae” błogosławionego papieża Pawła VI, ale posiadanie większej liczby dzieci nie może się automatycznie stać decyzją nieodpowiedzialną. Życie się odmładza i zyskuje energie poprzez swoje pomnożenie: stajemy się bogatsi, a nie zubożali! Dzieci uczą się zajmowania się swoją rodziną, dojrzewają dzieląc się swoim poświęceniem, wzrastają w docenieniu swoich darów. Radosne doświadczenie braterstwa ożywia szacunek i opiekę nad rodzicami, którym należy się nasza wdzięczność.

Niech Jezus, odwieczny Syn, który stał się dzieckiem w czasie, pomoże nam odnaleźć drogę nowego promieniowania tego ludzkiego doświadczenia, tak prostego, a zarazem wspaniałego, jakim jest bycie dziećmi.

Na początku pielgrzymki chcę uświadomić sobie, że jestem dzieckiem Boga. Od chrztu św. i poprzez inne sakramenty zostałem włączony w to wieczne Boże życie. Jako dziecko żyję w konkretnej społeczności - rodzinie. Panie daj mi łaskę ucieśnienia się tym wybraństwem. Co mogę dla mojej rodziny zrobić?

Postanowienie dnia

W intencji naszych rodzin 3 razy Zdrowaś Maryjo

3 sierpnia - Mężczyzną i niewiastą stworzył ich

Bóg, stworzywszy świat i wszystko, co żyje, stworzył arcydzieło, to znaczy człowieka, którego uczynił na swój obraz: „na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1, 27).

Jak wszyscy wiemy, różnica płci występuje w wielu formach życia, w długim szeregu istot żywych. Ale tylko w mężczyźnie i kobiecie nosi ona w sobie obraz i podobieństwo Boga: tekst biblijny powtarza to trzykrotnie w dwóch wersetach (26-27)! Mówi to nam, że nie tylko mężczyzna nosi w sobie obraz Boga, nie tylko kobieta nosi w sobie obraz Boga, ale również mężczyzna i kobieta, jako para są obrazem Boga. Różnica między mężczyzną a kobietą nie służy ich przeciwstawianiu sobie czy też podporządkowaniu, lecz służy jedności i rodzeniu nowych pokoleń, będąc zawsze na obraz i podobieństwo Boga.

Uczy nas tego doświadczenie: aby dobrze poznać siebie i harmonijnie się rozwijać istota ludzka potrzebuje wzajemności między mężczyzną a kobietą. Gdy tak się nie dzieje, konsekwencje tego są widoczne. Jesteśmy stworzeni, aby się nawzajem słuchać i pomagać sobie nawzajem. Można powiedzieć, że bez wzajemnego ubogacania w tej relacji – w myśleniu i działaniu, w uczuciach i pracy, a także w wierze – dwoje nie może nawet w pełni zrozumieć, co to znaczy być mężczyzną i kobietą.

Kultura nowożytna i współczesna otworzyła nowe przestrzenie, nowe swobody i nowe głębie, by wzbogacić zrozumienie tej różnicy. Ale wprowadziła również wiele wątpliwości i sceptycyzmu. Zastanawiam się, na przykład, czy tak zwana teoria gender nie jest także wyrazem jakiejś frustracji i rezygnacji, która ma na celu zatarcie różnicy seksualnej, ponieważ nie potrafi już z nią sobie poradzić. Tak, grozi nam uczynienie kroku wstecz. Usunięcie różnicy jest w rzeczywistości problemem, a nie rozwiązaniem. Aby rozwiązać swe problemy relacji, mężczyzna i kobieta powinni zamiast więcej do siebie mówić, bardziej słuchać siebie nawzajem, lepiej się poznawać, bardziej miłować siebie nawzajem. Powinni traktować się z szacunkiem i przyjaźnią współpracować. Z tymi

podstawami ludzkimi, wspieranymi przez łaskę Bożą można planować jedność małżeńską i rodzinną na całe życie. Wiąż małżeńska i rodzinna jest poważną sprawą i jest ona taką dla wszystkich, nie tylko dla ludzi wierzących. Chciałbym zachęcić intelektualistów, by nie porzucali tego tematu, jakby stał się on wtórny wobec zaangażowania na rzecz społeczeństwa bardziej wolnego i sprawiedliwego.

Bóg powierzył ziemię przymierzu mężczyzny i kobiety: jego upadek wyjaławia świat emocji i zaciemnia niebo nadziei. Są już niepokojące znaki i je widzimy.

Zastanawiam się, czy powszechny kryzys zaufania do Boga, który wyrządza nam wiele szkód, sprawia, że usychamy z rezygnacji w niedowiarstwie i cynizmie, nie jest też powiązany z kryzysem przymierza między mężczyzną a kobietą. Opis biblijny bowiem, z wielkim obrazem symbolicznym o raju i grzechu pierworodnym, mówi nam właśnie, że komunია z Bogiem odzwierciedla się w komunii ludzkiej pary a utrata zaufania do Ojca Niebieskiego rodzi podział i konflikt między mężczyzną a kobietą.

Stąd wypływa wielka odpowiedzialność Kościoła, wszystkich wierzących, a przede wszystkim rodzin wierzących, aby na nowo odkryć piękno planu stwórczego, który wpisuje obraz Boga także w przymierze między mężczyzną a kobietą. Ziemia wypełnia się harmonią i zaufaniem, kiedy przymierze między mężczyzną a kobietą przeżywane jest w dobru. A jeśli mężczyzna i kobieta szukają go razem między sobą i z Bogiem, to bez wątplenia je znajdą.

Jestem stworzony na obraz i podobieństwo samego Boga. To podobieństwo najpełniej wyraża się w bezinteresownym darze z siebie dla innych tzn. w miłości.

Postanowienie dnia

O łaskę odkrywania podobieństwa do Boga 3 razy Zdrowaś Maryja

4 sierpnia – Bóg zatroskany o mnie

We wczorajszym rozmyślaniu zatrzymaliśmy się na pierwszym opowiadaniu o stworzeniu człowieka, w pierwszym rozdziale Księgi Rodzaju, gdzie jest napisane: “Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę” (1:27).

Dziś uzupełnijmy te rozważania drugim opisem, który znajdziemy w rozdziale drugim. Czytamy w nim, że po tym jak Pan stworzył niebo i ziemię, “ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą”(2,7). Jest to szczyt stworzenia. Później Bóg postawił człowieka w pięknym ogrodzie by on go pielęgnował i dbał o niego. (por 2:15).

Duch Święty, który zainspirował całą Biblię, przedstawił na chwilę obraz samego mężczyzny, bez kobiety. I wskazuje myśl Boga, uczucie Boga, który patrzy na Adama, obserwuje go samego w ogrodzie: jest wolny, jest panem, ale ... jest samotny. I widział Bóg, że nie jest to dobre; to tak jakby brakowało jedności, brakowało pełni. “Nie jest to dobre –powiedział Bóg – i dodał: “Uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc” (02:18).

Bóg przyprowadził więc mężczyźnie wszystkie zwierzęta; mężczyzna nadał każdemu z nich jego imię – i to jest kolejny obraz panowania człowieka nad stworzeniem – jednak w żadnym ze zwierząt człowiek nie znalazł kogoś podobnego do siebie. Kiedy wreszcie Bóg przedstawił mu kobietę, mężczyzna rozpoznał z dumą, że ta istota, i tylko ta, jest jego częścią, “kością z moich kości i ciałem z mego ciała!” (2:23). Nareszcie pojawiło się [jego] odbicie, wzajemność. Kobieta nie jest “repliką” mężczyzny; pochodzi bezpośrednio z aktu stwórczego Boga. Obraz “zebra” nie wyraża wcale niższości lub podległości, lecz przeciwnie, mężczyzna i kobieta są z tej samej substancji i uzupełniają się. A fakt, że – [jak czytamy] w opisie biblijnym – Bóg ukształtował kobietę, podczas gdy mężczyzna spał, podkreśla jedynie to, że nie jest

ona w żaden sposób stworzona przez człowieka, lecz przez Boga.

Zaufanie Boga do mężczyzny i kobiety, którym powierza ziemię, jest hojne, bezpośrednie i pełne. Ale oto i zły duch wprowadza do ich umysłów podejrzania, niewiarę, nieufność. I ostatecznie przychodzi nieposłuszeństwo przykazaniu, które ich chroniło. Popadają w poczucie wszechmocy, które zanieczyszcza wszystko i niszczy harmonię.

Grzech rodzi nieufność i podziały między mężczyzną i kobietą. Ich relacja wpada w pułapkę tysiąca form sprzeniewierzenia i zniewolenia, złudnego czaru i upokarzającej arogancji, aż do tych najbardziej dramatycznych i gwałtownych. Historia niesie ich ślady. Pomyślmy chociażby o negatywnych przykładach z kultur patriarchalnych. Pomyślmy o wielu formach maskulinizmu. Zwróćmy uwagę na instrumentalizację i traktowanie ciała kobiety jako towaru w dzisiejszej kulturze medialnej. Zwróćmy uwagę też na ostatnią epidemię nieufności, sceptycyzmu a nawet wrogości, które rozprzestrzeniają się w naszej kulturze – zwłaszcza począwszy od zrozumiałej nieufności kobiet – odnoszącej się do przymierza między mężczyzną i kobietą, która w tym samym czasie może oczyścić intymność komunii i strzec godności pomimo różnic.

Jeśli nie znajdziemy nagłego odruchu sympatii dla tego przymierza, zdolnego do ochrony nowych pokoleń od nieufności i obojętności, dzieci będą w coraz większym stopniu wykorzenione już od łona matek. Spadek wartości społecznej dla trwałego i płodnego przymierza mężczyzny i kobiety będzie z pewnością stratą dla wszystkich. Musimy przywrócić wartość małżeństwa i rodziny!

Troska o to przymierze kobiety i mężczyzny, nawet grzeszników i poranionych, zdezorientowanych i upokarzanych, zniechęcanych i niepewnych, jest dla nas wierzących angażującym i pasjonującym powołaniem, w naszej codzienności. Ta sama historia stworzenia i grzechu w swoim ostatnim obrazie wskazuje nam na piękną ikonę: “Pan Bóg sporządził dla mężczyzny i dla jego żony skór i przyodział ich” (Rdz 3:21). To obraz czułości wobec tej pary grzeszników, który pozostawia nas zdumionymi. To obraz ojcowskiej troski o ludzkie małżeństwo. Sam

Bóg pielęgnuje i chroni swoje arcydzieło.

**Sam Bóg pielęgnuje i chroni moje życie i życie mojej rodziny.
Jestem z Nim w wiecznym przymierzu również wtedy kiedy błędę.**

Postanowienie dnia

O łaskę pokochania swojego życia 3 razy Zdrowaś Maryjo.

5 sierpnia - Sakrament Kościoła - małżeństwo

O poranku w nowym dniu chcemy pochylić się nad sakramentem małżeństwa. Przypomnijmy sobie może nasz ślub, ślub naszych bliskich. Nie jest ono jedynie ceremonią, sprawowaną w kościele, z kwiatami, suknią ślubną, zdjęciami Małżeństwo chrześcijańskie jest sakramentem, który odbywa się w Kościele, a także budującym Kościół, dając początek nowej wspólnoty rodzinnej.

Właśnie to podsumowuje św. Paweł apostoł w swoich słynnych słowach: „Tajemnica to wielka, a ja mówię: w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła” (Ef 5,32). Paweł natchniony Duchem Świętym mówi, że miłość między mężem a żoną jest obrazem miłości między Chrystusem a Kościołem. Jest to niewyobrażalna godność! Ale w istocie jest ona wpisana w stwórczy plan Boga, a dzięki łasce Chrystusa, pomimo swoich ograniczeń urzeczywistniły ją niezliczone małżeństwa chrześcijańskie!

Święty Paweł, mówiąc o nowym życiu w Chrystusie powiada, że wszyscy chrześcijanie są powołani, aby się wzajemnie miłowali, jak Chrystus ich umiłował, to znaczy „będąc sobie wzajemnie poddani” (Ef 5,21), co oznacza służąc jedni drugim. I tutaj wprowadza analogię między małżeństwem męża i żony a Chrystusem i Kościołem. To jasne, że chodzi o analogię niedoskonałą, ale musimy pojąć jej duchowe znaczenie, które jest niezwykle wzniosłe i rewolucyjne, a jednocześnie proste, przystępne dla każdego mężczyzny i kobiety, powierzających się łasce Bożej.

Św. Paweł mówi, że mąż musi kochać swoją żonę „jak własne ciało” (Ef 5,28); kochać ją tak, jak Chrystus „umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie” (w. 25). Skutek tego radykalizmu oddania wymaganego od mężczyzny, ze względu na miłość i godność kobiety, na wzór Chrystusa, powinien być ogromny w samej wspólnoty chrześcijańskiej.

To ziarno ewangelicznej nowości, przywracające pierwotną wzajemność oddania i szacunku, dojrzewało powoli w historii, ale w końcu zwyciężyło.

Sakrament małżeństwa jest wielkim aktem wiary i miłości: świadczy o męstwie wiary w piękno stwórczego aktu Boga i życiu tą miłością, która pobudza, by iść zawsze dalej, poza siebie samych, a także poza samą rodzinę. Chrześcijańskie powołanie do miłości bezwarunkowej i bez miary jest tym, co wraz z łaską Chrystusa tkwi także u podstaw wolnej zgody stanowiącej małżeństwo.

Sam Kościół jest w pełni zaangażowany w historię każdego chrześcijańskiego małżeństwa: buduje się jego sukcesami i cierpi w jego porażkach. Ale musimy zadać sobie poważne pytanie: czy my sami jako wierzący i pasterze dogłębnie akceptujemy tę nierozzerwalną więź dziejów Chrystusa i Kościoła z historią małżeństwa i ludzkiej rodziny? Czy jesteśmy gotowi poważnie podjąć tę odpowiedzialność?

W tej głębi tajemnicy stworzenia, uznanej i przywróconej w jej czystości, otwiera się druga wielka perspektywa charakteryzująca sakrament małżeństwa. Decyzja „poślubienia się w Panu” zawiera również wymiar misyjny, co oznacza gotowość w sercu, by stać się pośrednikiem Bożego błogosławieństwa i łaski Bożej dla wszystkich. W istocie chrześcijańscy małżonkowie jako tacy mają udział w misji Kościoła.

Sprawowanie sakramentu nie może pominąć tej współodpowiedzialności życia rodzinnego wobec wspaniałej misji miłości Kościoła. Tak więc życie Kościoła wzbogaca się za każdym razem pięknem tego oblubieńczego przymierza, a także zubaża się za każdym, kiedy jest ono oszpecone. Kościół, aby ofiarować wszystkim dary wiary, miłości i nadziei potrzebuje także męskiej wierności małżonków wobec łaski ich sakramentu! Lud Boży potrzebuje ich codziennej drogi w wierze, miłości i nadziei, ze wszystkimi radościami i trudami, jakie pociąga za sobą ich droga w małżeństwie i rodzinie.

W ten sposób kurs jest wyznaczony na zawsze. Chrystus nieustannie troszczy się o Kościół, aby z jego ludzkiego oblicza usunąć wszelkie plamy i zmarszczki. Wzruszające i piękne jest to promieniowanie siły i czułości Boga, jakie jest przekazywane z jednego małżeństwa na drugie, z rodziny na rodzinę. Słusznie mówi Paweł: jest to wręcz „wielka

tajemnica"! Mężczyźni i kobiety na tyle odważni, aby nieść ten skarb w „glinianych naczyniach” naszego człowieczeństwa są dla Kościoła podstawowym bogactwem. Niech Bóg im tysiącokroć za to błogosławi!

W miłości jestem poślubiony Bogu. Mąż i żona to Kościół z Chrystusem. Wewnętrzne relacje w małżeństwie pokazują, że Chrystusem staje się mąż a kobieta Kościołem. Mąż, jako Chrystus całkowicie oddaje się Kościołowi. A kobieta jako Kościół winna pójść za Chrystusem. Taka jest tajemnica małżeństwa.

Postanowienie dnia

O łaskę zrozumienia, iż moje życie wpisane jest we wspólnotę Kościoła 3 razy Zdrowaś Maryjo.

6 sierpnia - Cud w Kanie Galilejskiej

Z ewangelii wg. św. Jana:

Trzeciego dnia odbywało się wesele w Kanie Galilejskiej i była tam Matka Jezusa. Zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów. A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa mówi do Niego: «Nie mają już wina». Jezus Jej odpowiedział: «Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? Czyż jeszcze nie nadeszła godzina moja?» Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: «Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie» Stało zaś tam sześć stągwi kamiennych przeznaczonych do żydowskich oczyszczeń, z których każda mogła pomieścić dwie lub trzy miary. Rzekł do nich Jezus: «Napełnijcie stągwie wodą!» I napełnili je aż po brzegi. 8 Potem do nich powiedział: «Zaczerpnijcie teraz i zanieście staroście weselnemu!» Oni zaś zanieśli. A gdy starosta weselny skosztował wody, która stała się winem - nie wiedział bowiem, skąd ono pochodzi, ale słudzy, którzy czerpali wodę, wiedzieli - przywołał pana młodego i powiedział do niego: «Każdy człowiek stawia najpierw dobre wino, a gdy się napiją, wówczas gorsze. Ty zachowałeś dobre wino aż do tej pory». Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie.

Wesele w Kanie powtarza się w każdym pokoleniu, każdej rodzinie, w każdym i każdej z nas pragnących sprawić, aby nasze serca mogły się opierać na miłości trwałej, płodnej i radosnej. Dajmy miejsce Maryi; „Matce”, jak mówi ewangelista. Przejdźmy wraz z Nią drogę Kany.

Maryja jest czujna na tym rozpoczętym już weselu, jest zatroskana o potrzeby nowożeńców. Nie pogrąża się w zadumie, nie zamyka się w swoim świecie, jej miłość sprawia, że jest Ona „dla innych”. I dlatego zdaje sobie sprawę z braku wina. Wino jest znakiem radości, miłości, obfitości. Jakże wielu z naszych nastolatków i ludzi młodych dostrzega, że w ich domach już od dawna go nie ma. Jakże wiele kobiet samotnych i zasmuconych zadaje sobie pytanie, czy miłość odeszła, wyparowała

z ich życia. Jakże wiele osób starszych czuje się wykluczonych ze świętowania swoich rodzin, zostało postawionych w kącie i nie może napić się codziennej miłości. Brak wina może być również skutkiem braku pracy, choroby, trudnych sytuacji, jakich doświadczają nasze rodziny. Maryja nie jest matką „roszczeniową”, nie jest teściową, która czuwa, żeby nacieszyć się naszym brakiem doświadczenia, błędami lub nieuwagą. Maryja jest Matką: jest blisko, czujna i troskliwa.

Ale Maryja z ufnością idzie do Jezusa, Maryja prosi. Nie idzie do gospodarza wesela: bezpośrednio przedstawia trudności małżonków swojemu Synowi. Otrzymana odpowiedź wydaje się zniechęcająca: „Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? Czyż jeszcze nie nadeszła godzina moja?” (J 2,4). Tymczasem jednak złożyła ten problem w rękach Boga. Jej troska o potrzeby innych przyspieszyła „godzinę” Jezusa. Maryja jest częścią tej godziny, od żłóbka po krzyż. Ona, która „potrafi przemienić stajnię dla zwierząt w dom Jezusa, ze skromnymi pieluszkami i z olbrzymią czułością” (EG 286) i także nas przyjęła jako dzieci, gdy miecz przeniknął Jej serce, uczy nas składania naszych rodzin w rękach Boga; uczy modlitwy, rozpalając nadzieję, która nam wskazuje, że nasze troski są również troskami Boga.

Nieustanna modlitwa wrywa nas ze sfery naszych obaw, sprawia, że przezwyciężamy to, co nas boli, pobudza nas czy wręcz każe zwrócić się ku naszym bliźnim, wczuć się w ich położenie, „wejść w ich buty”. Rodzina jest szkołą, w której modlitwa przypomina nam również, że mamy bliźniego, w najbliższym otoczeniu, którego widzimy: żyjącego pod jednym dachem, dzielącego życie i będącego w potrzebie.

I w końcu Maryja działa. Słowa: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2,5) skierowane do sług, są także zachętą dla nas, abyśmy oddali się do dyspozycji Jezusowi, który przyszedł nie po to, aby mu służyli, lecz aby służyć. Służba stanowi kryterium prawdziwej miłości. A uczymy się jej szczególnie w rodzinie, w której stajemy się sługami ze względu na wzajemną miłość. W rodzinie nikt nie jest odrzucany; w niej „uczymy

się prosić o pozwolenie, nie popadając w serwilizm, mówić «dziękuję», dając wyraz szczeremu docenieniu tego, co otrzymujemy, opanowania agresji lub chciwości i proszenia o przebaczenie, gdy wyrządzimy jakieś zło. Te małe gesty szczerzej uprzejmości pomagają budować kulturę życia dzielonego z innymi i szacunku dla tego, co nas otacza” (LS 213). Rodzina jest najbliższym szpitalem, pierwszą szkołą dla dzieci, niezbędną grupą odniesienia dla ludzi młodych, najlepszym schronieniem dla osób starszych. Rodzina jest wielkim „bogactwem społecznym”, którego inne instytucje nie mogą zastąpić. Musi być wspomagana i stymulowana, aby nigdy nie utracić właściwego znaczenia usług, jakie społeczeństwo świadczy swoim obywatelom. Nie są one bowiem jakąś formą jałmużny, ale prawdziwym „zadłużeniem społecznym” wobec instytucji rodziny, która wnosi tak wiele do wspólnego dobra wszystkich.

Rodzina tworzy także mały Kościół, „Kościół domowy”, który wraz z życiem przekazuje czułość i miłosierdzie Boga. W rodzinie wiara miesza się z mlekiem matki: doświadczając miłości rodzicielskiej odczuwamy, jak bliska jest miłość Boga.

To w rodzinie dzieją się cuda z tym, co posiadamy, z tym, czym jesteśmy, z tym, co mamy pod ręką... Nieraz nie jest idealna, nie jest tym, o czym marzymy, ani tym, czym „powinna być”. Nowe wino wesela w Kanie Galilejskiej rodzi się w stągwiach służących do oczyszczenia, czyli miejscach, w których wszyscy porzucali swój grzech... „Gdzie jednak wzmógł się grzech, tam jeszcze obficie rozlała się łaska” (Rz 5,20). W rodzinie każdego z nas oraz we wspólnej rodzinie, jaką wszyscy tworzymy niczego się nie odrzuca, nic nie jest bezużyteczne.

Wszystko zaczęło się, od tego, że „nie mieli wina” i wszystkiego tego można było dokonać, ponieważ Niewiasta – Dziewica – będąc czujną, potrafiła złożyć w rękach Boga swoje troski oraz działała mądrze i odważnie. Ale niemniej ważny jest rezultat końcowy: skosztowali najlepszego z win. I to jest dobra wiadomość: zostanie podane najlepsze, nadchodzi to, co najpiękniejsze, najgłębsze i najwspanialsze dla rodziny.

Nadchodzi czas, w którym zakosztujemy codziennej miłości, w którym nasze dzieci odkryją na nowo wspólną nam przestrzeń, a dorośli będą mieć udział w codziennych radościach. Najlepsze wino nadchodzi dla każdej osoby, która podejmuje ryzyko miłości. Nadchodzi ono, mimo iż wszystkie dane i statystyki mówią inaczej; najlepsze wino przyjdzie do tych, którzy dziś widzą, że wszystko się wali. Szepcząc te słowa, trzeba w nie uwierzyć: najlepsze wino dopiero nadejdzie - i powtarzać je zrozpaczonym i niekochanym. Bóg zawsze zbliża się do peryferii tych, którym zabrakło wina, którzy muszą tylko pić strapienia; Jezus ma słabość do marnowania najlepszego wina z tymi, którzy z tego czy innego powodu czują, iż rozbiły się im wszystkie stągwie.

Tak jak zachęca nas Maryja, czynimy „wszystko, cokolwiek nam powie” i bądźmy wdzięczni, że w tym naszym czasie i naszej godzinie nowe wino, to najlepsze, pozwala nam odzyskać radość bycia rodziną.

Postanowienie dnia

W intencji naszych rodzin 3 razy Zdrowaś Maryjo.

7 sierpnia - Choroba w rodzinie

Z ewangelii wg. św. Mateusza:

Gdy to mówił do nich, pewien zwierzchnik synagogi przyszedł do Niego i oddając pokłon, prosił: «Panie, moja córka dopiero co skoła, lecz przyjdź i włóż na nią rękę, a żyć będzie». Jezus wstał i wraz z uczniami poszedł z nim. Wtem jakaś kobieta, która dwanaście lat cierpiała na krwotok, podeszła z tyłu i dotknęła się frędzli Jego płaszcza. Bo sobie mówiła: Żebym się choć Jego płaszcza dotknęła, a będę zdrowa. Jezus obrócił się, i widząc ją, rzekł: «Ufaj, córko! Twoja wiara cię ocaliła». I od tej chwili kobieta była zdrowa. Gdy Jezus przyszedł do domu zwierzchnika i zobaczył fletnistów oraz tłum zgiełkliwy, rzekł: «Usuńcie się, bo dziewczynka nie umarła, tylko śpi». A oni wyśmiewali Go. Skoro jednak usunięto tłum, wszedł i ujął ją za rękę, a dziewczynka wstała. Wieść o tym rozeszła się po całej tamtejszej okolicy.

O poranku dotykamy trudnego aspektu w życiu naszych rodzin, jakim jest choroba. To doświadczenie naszej kruchości, które przeżywamy głównie w rodzinie, poczynając od dzieciństwa, a następnie zwłaszcza jako osoby starsze.

W ramach więzi rodzinnych, choroba ludzi, których kochamy znoszona jest z pewnym większym cierpieniem i bólem. To miłość sprawia, że odczuwamy owo „więcej”. Wiele razy ojcu czy matce trudniej znieść cierpienie syna lub córki niż własne cierpienie. Można powiedzieć, że rodzina zawsze była „szpitalem” najbliższym człowieka. Także dziś w wielu częściach świata szpital jest przywilejem dla nielicznych, a często jest daleko. To matka, ojciec, bracia i siostry zapewniają opiekę i pomagają wyleczeniu.

Wiele stron Ewangelii opowiada o spotkaniach Jezusa z chorymi i Jego trudzie, aby ich uzdrowić. Przedstawia się On publicznie jako ten, który walczy z chorobą i który przyszedł na to, aby uzdrowić człowieka od wszelkiego zła. Doprawdy poruszająca jest ewangeliczna scena, ledwie wspomniana w Ewangelii św. Marka: „Z nastaniem wieczora, gdy

słońce zaszło, przynosili do Niego wszystkich chorych i opętanych”(1, 32). Gdy myślę o wielkich współczesnych miastach, zastanawiam się, gdzie są drzwi, przed które można przynieść chorych, mając nadzieję, że zostaną uzdrowieni! Jezus nigdy nie unikał ich leczenia. Nigdy nie przeszedł obojętnie, nigdy nie odwrócił twarzy w drugą stronę. A gdy ojciec lub matka, albo po prostu osoby zaprzyjaźnione przyprowadzały do Niego chorego, aby go dotknął i uzdrowił nie szukał wybiegów. Uzdrowienie było ważniejsze niż prawo, nawet tak święte, jak spoczynek szabatu (por. *Mk 3,1-6*).

Jezus posyła swoich uczniów, aby wypełniali Jego dzieło i obdarza ich mocą uzdrawiania czyli bycia blisko chorych i dogłębnego zatroszczenia się o nich (por. *Mt 10,1*). Musimy mieć na uwadze to, co powiedział Jezus do swoich uczniów w wydarzeniu niewidomego od urodzenia (*J 9,1-5*). Uczniowie – a niewidomy był przed nimi! – kłócili się o to, kto zgrzeszył, on czy jego rodzice, co spowodowało, że utracił wzrok. Pan powiedział wyraźnie, ani on, ani jego rodzice; i właśnie dlatego objawiły się w nim dzieła Boże. I go uzdrowił. Oto chwała Boga! To jest zadaniem Kościoła! Pomaganie chorym, a nie zatracenie się w plotkach.

Kościół zachęca nas do nieustannej modlitwy za naszych bliskich dotkniętych złem. Nigdy nie może zabraknąć modlitwy za chorych. Musimy wręcz modlić się więcej, zarówno osobiście, jak i we wspólnocie. Pomyślmy o ewangelicznym wydarzeniu kobiety kananejkiej (*por. Mt 15,21-28*). To poganka, która błaga Jezusa, aby uzdrowił jej córkę. Jezus, aby wystawić jej wiarę na próbę, najpierw reaguje ostro: „Jestem posłany tylko do owiec, które poginęły z domu Izraela”. Ale kobieta nie ustępuje – matka, gdy szuka pomocy dla swojego dziecka, nigdy nie ustępuje! – I mówi: „Tak, Panie, lecz i szczenięta jedzą z okruszyn, które spadają ze stołów ich panów”. Wtedy Jezus rzekł do niej: „O niewiasto wielka jest twoja wiara; niech ci się stanie, jak chcesz!” (w. 28).

W obliczu choroby, także w rodzinie pojawiają się trudności, z powodu ludzkiej słabości. Jednak na ogół okres choroby umacnia siłę więzi rodzinnych. Myślę, że bardzo ważne jest wychowywanie dzieci od najmłodszych lat do solidarności w okresie choroby. Wychowanie,

które chroni od wrażliwości na ludzką chorobę, czyni serce nieczułym i sprawia, że dzieci są „nieczułe” na cierpienie innych, niezdolne, by poradzić sobie z cierpieniem i żyć doświadczeniem ograniczenia.

Słabość i cierpienie osób nam najbliższych i najświętszych może być dla naszych dzieci i naszych wnuków szkołą życia, a stają się nią, kiedy chwilom choroby towarzyszą modlitwy i serdeczna bliskość i troska członków rodziny. Wspólnota chrześcijańska dobrze wie, że rodzina w próbie choroby nie powinna zostać sama. Musimy też podziękować Bogu za wspiane doświadczenia braterstwa kościelnego, które pomagają rodzinom przejść przez trudny okres bólu i cierpienia. Ta chrześcijańska bliskość, rodziny względem rodziny jest dla parafii prawdziwym skarbem. Jest skarbnicą mądrości, która pomaga rodzinom w trudnych czasach i pozwala nam zrozumieć Królestwo Boże lepiej niż wiele słów!

Postanowienie dnia

Za chorych z naszych rodzin 3 razy Zdrowaś Maryja

8 sierpnia – Misja Matki

Ewangelista Mateusz pisze: „Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; upadli na twarz i oddali Mu pokłon” (Mt 2,11). Jest to Matka, która porodziwszy, przedstawia Syna świata.

W rodzinie jest *matka*. Każdy człowiek zawsze zawdzięcza swoje życie matce i niemal zawsze zawdzięcza jej także wiele ze swojego dalszego życia, ze swej formacji ludzkiej i duchowej. Jednakże matka, pomimo, iż bardzo podkreślane jest jej znaczenie z symbolicznego punktu widzenia, nie jest nazbyt słuchana i uzyskuje niewielką pomoc w życiu codziennym, nie jest nazbyt poważana w swej centralnej roli w społeczeństwie. Często wykorzystuje się wręcz gotowość matek, by poświęcić się dla dzieci, żeby „oszczędzić” na wydatkach społecznych.

Zdarza się nawet we wspólnocie chrześcijańskiej, że matka nie zawsze jest należycie zauważana, że mało się jej słucha. A jednak w centrum życia Kościoła znajduje się Matka Jezusa. Może matki, gotowe poświęcić tak wiele dla swoich dzieci, a często także dla tych innych, powinny znajdować większe wysłuchanie. Należałoby bardziej zrozumieć ich codzienne zmagania, by wydajnie pracować oraz być zarazem starannymi i czułymi w rodzinie. Należałoby lepiej zrozumieć, do czego aspirują, aby wyrazić najlepsze i autentyczne owoce swej emancypacji.

Niekiedy kobiety buntowały się wobec roli matek, będąc przekonanymi, że spełnią się zrównując się z wzorcem męskim. Ale zdały już sobie sprawę, że nie jest to właściwa droga, a wręcz pozbawia je wielu bogactw właściwych życiu kobiecemu, życiu rodzinnemu.

Matki są najsilniejszym antidotum na rozprzestrzenianie się egoistycznego indywidualizmu. „Indywidualne” oznacza, że nie można tego dzielić. Natomiast matki „dzielą się” od chwili, kiedy goszczą dziecko, aby je wydać na świat, żeby wzrastało. To właśnie matki najbardziej nienawidzą wojny zabijającej ich dzieci. To one są świadkami piękna życia. Arcybiskup Oscar Arnulfo Romero powiedział, że matki

przeżywają „macierzyńskie męczeństwo”. W homilii na pogrzebie księdza zamordowanego przez „szwadrony śmierci” powiedział, nawiązując do Soboru Watykańskiego II: „Wszyscy musimy być gotowi, by umrzeć za wiarę, nawet jeśli Pan nie udziela nam tego zaszczytu ... Oddanie życia nie oznacza jedynie bycia zabitym. Oddanie życia, posiadanie ducha męczeństwa, to dawanie w obowiązku, w milczeniu, w modlitwie, w uczciwym wypełnianiu obowiązków; w owym milczeniu codziennego życia. Czy dawać życie krok po kroku? Tak, jak je oddaje matka, która bez obaw, z prostotą macierzyńskiego męczeństwa poczytna w swoim łonie dziecko, wydaje je na świat, karmi, sprawia jego rozwój i opiekuje się nim z miłością. Jest to dawanie życia. To jest męczeństwo”. Tak, bycie matką to nie tylko urodzenie dziecka, ale jest to także wybór życiowy – decyzja, aby dawać życie.

Spółczeństwo bez matek byłoby społeczeństwem nieludzkim, ponieważ potrafią one zawsze dawać świadectwo, nawet w najgorszych chwilach, świadectwo czułości, poświęcenia, siły moralnej. Matki często przekazują także najgłębszy sens praktyk religijnych: w pierwszych modlitwach, w pierwszych gestach pobożności, jakich uczy się dziecko, wpisana jest w życie człowieka wartość wiary. Załączek wiary znajduje się w tych pierwszych niezwykle cennych chwilach. Bez matek nie tylko nie byłoby nowych wiernych, ale wiara straciłaby wiele ze swojego głębokiego i prostego ciepła.

W cichej modlitwie dziękujemy naszym mamom.

Postanowienie dnia

W intencji naszych mam 3 razy Zdrowaś Maryjo

9 sierpnia - Misja Ojca

Wczoraj pochylaliśmy się nad słowem mama. Dziś pozwólmy by prowadziło nas słowo “ojciec”. To słowo nam chrześcijanom jest droższe niż jakikolwiek inne, ponieważ jest to imię, jakim Jezus nauczył nas nazywać Boga. Znaczenie tego imienia zyskało nową głębię, właśnie od momentu kiedy Jezus wymawiał je, aby zwrócić się do Boga i wyrazić swoją szczególną więź z Nim. Błogosławiona tajemnica intymności Boga, Ojca, Syna i Ducha Świętego, objawiona przez Jezusa, jest sercem naszej wiary chrześcijańskiej.

“Ojciec” to słowo znane wszystkim, uniwersalne. Wskazuje ono fundamentalną relację, której rzeczywistość jest tak długa jak historia człowieka. Dziś jednak dochodzimy do stwierdzenia, że nasze [społeczeństwo] wydaje się być “społeczeństwem bez ojców”. Innymi słowy, szczególnie w zachodniej kulturze, postać ojca wydaje się symboliczna, nieobecna, usunięta. W pierwszej chwili, kwestia jest postrzegana jako wyzwolenie: wyzwolenie od ojca-pana domu, od ojca jako przedstawiciela prawa narzucanego z zewnątrz, od ojca jako cenzora szczęścia dzieci i przeszkodę emancypacji i niezależności młodych ludzi. W rzeczywistości, czasami w naszych domach w przeszłości panował autorytaryzm, w niektórych przypadkach nawet ucisk: rodzice, traktujący swoje dzieci jako służących, nie szanujący ich osobistych potrzeb rozwoju; ojcowie, którzy nie wspierają dzieci w podejmowaniu ich drogi w wolności, w braniu na siebie odpowiedzialności, aby budować przyszłość swoją i przyszłość społeczeństwa.

I, jak to często bywa, że przeszliśmy z jednej skrajności w drugą. Problemem naszych czasów nie wydaje się być nachalna obecność ojców, ile raczej ich brak oraz ich zanik. Ojcowie są czasami tak skoncentrowani na sobie i na swojej osobistej realizacji, że zapominają nawet o rodzinie. I pozostawiają dzieci i młodzież samym sobie. Brak osoby ojca w życiu dzieci i młodzieży powoduje pustkę i zranienia, które mogą być bardzo poważne. I w efekcie odchylenia dzieci i młodzieży w dużej mierze można przypisać temu zjawisku, jak brak przykładów, przewodnika

z autorytetem w ich codziennym życiu. Poczucie osierocenia jakim żyje wielu młodych jest o wiele głębsze niż sądzimy.

[Dzieci] Są sierotami w rodzinie, ponieważ ojcowie są często nieobecni, nawet fizycznie w domu, ale również dlatego, że kiedy ojcowie są obecni, nie zachowują się tak jak ojcowie, nie wypełniają swojego zadania wychowywania, nie dają dzieciom przykładu, nie przekazują tych zasad, wartości, reguł życia, których [dzieci] potrzebują tak jak chleba. Wychowanie w obecności ojca jest tym bardziej konieczne, im bardziej ojciec z powodu pracy jest zmuszony do przebywania poza domem. Czasami wydaje się, że ojcowie nie wiedzą dobrze jakie miejsce zająć w rodzinie i jak wychować dzieci. Tak więc, mając wątpliwości, powstrzymują się, wycofują i zaniedbują swoje obowiązki, może uciekając się do mało prawdopodobnych relacji “na równi” z dziećmi.

Ale także wspólnoty świeckie, wraz z instytucjami, są odpowiedzialne za młodych ludzi, to odpowiedzialność, którą czasami zaniedbują lub źle sprawują. Także ona często pozostawia je osieroczone i nie proponuje im prawdziwej perspektywy. Młodzi ludzie pozostają w takim stanie, osieroceni z bezpiecznych do przebycia dróg, osieroceni z nauczycieli, którym mogliby zaufać, osieroceni z ideałów, które rozgrzewają serce, osieroceni z wartości i nadziei, które codziennie ich podtrzymują. Natomiast są może napelniani bożkami, ale kradnie im się serca; są skłaniani do rozrywki i przyjemności ale nie daje im się pracy; są zwiedzeni przez iluzję pieniądza i neguje się ich prawdziwe bogactwo.

A więc dobrze będzie gdy wszyscy; ojcowie i dzieci, raz jeszcze wysłuchają obietnicy jaką Jezus dał swoim uczniom: “Nie zostawię was sierotami” (J 14,18). I On, w rzeczywistości, jest Drogą do przebycia, Mistrzem do słuchania, Nadzieją, że świat może się zmienić, że miłość zwycięża nienawiść, że możliwa jest przyszłość braterstwa i pokoju dla wszystkich.

Każda rodzina potrzebuje ojca. Zatem najbardziej konieczne jest to, aby ojciec był *obecny* w rodzinie. Aby był bliski małżonki, żeby dzielił wszystko – radości i smutki, nadzieje i trudy. By był blisko dzieci w ich rozwoju: kiedy się bawią i kiedy się angażują, kiedy są bez troski i kiedy

przeżywają troski, kiedy mówią i kiedy milczą, kiedy mają odwagę i kiedy się boją, kiedy uczynią błędny krok i kiedy odnajdują drogę.

Dobry ojciec potrafi *oczekiwać* i potrafi *przebaczać* z głębi serca. Oczywiście, potrafi też stanowczo korygować: nie jest ojcem słabym, uległym, sentymentalnym. Ojciec potrafiący *korygować nie ponizając* jest tym samym, który potrafi chronić nie szcędząc siebie.

Jeśli istnieje więc ktoś, kto może dogłębnie wyjaśnić modlitwę „Ojcze nasz”, jakiej nauczył nas Jezus, to jest nim właśnie ten, kto osobiście żyje swoim ojcostwem. Bez łaski, pochodzącej od Ojca, który jest w niebie, ojcowie tracą odwagę i porzucają pole. Ale dzieci potrzebują takiego ojca, który na nich oczekuje, gdy powracają ze swoich niepowodzeń. Zrobią wszystko, aby się do tego nie przyznać, aby tego nie okazywać, ale tego potrzebują; a jeśli go nie znajdą to otwierają się w nich rany trudne do zagojenia.

Postanowienie dnia

W intencji naszych Tatusiów 3 razy Zdrowaś Maryjo

10 sierpnia - Droga wiary św. Józefa

Z ewangelii wg. Św. Mateusza

Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, wpiertw nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie. Gdy powziął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: «Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów». A stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez Proroka: Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy: „Bóg z nami”. Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie, lecz nie zbliżał się do Niej, aż porodziła Syna, któremu nadał imię Jezus..

Pismo Święte niewiele mówi o świętym Józefie, a kiedy to czyni, często znajdujemy go odpoczywającego, kiedy anioł objawia mu we śnie wolę Boga. O poranku chcielibyśmy zatrzymać się przy osobie św. Józefa. Odpoczynek Józefa ujawnił mu wolę Boga. W tej chwili na pielgrzymce przezywamy swoisty spoczynek w Panu. Powstrzymujemy się od wielu naszych codziennych obowiązków i działań, Bóg mówi także do nas. Przemawia do nas w wysłuchanym przed chwilą czytaniu, w naszej modlitwie i świadectwie oraz w ciszy naszych serc. Zastanówmy się, co Pan do nas mówi, zwłaszcza w Ewangelii dzisiejszego poranku.

Istnieją trzy aspekty tego fragmentu, o których rozważenie chciałbym was prosić: *spoczywanie w Panu, powstawanie z Jezusem i Maryją oraz bycie głosem prorockim.*

1. Spoczynek w Panu. Odpoczynek jest tak bardzo konieczny dla zdrowia naszych umysłów i ciał, a często tak trudny do osiągnięcia ze względu na wiele stawianych nam wymagań. Ale odpoczynek jest też

istotny dla naszego zdrowia duchowego, abyśmy mogli usłyszeć głos Boga i zrozumieć czego od nas żąda. Józef został wybrany przez Boga, aby był przybranym ojcem Jezusa i mężem Maryi. Jako chrześcijanie, także i my jesteśmy powołani, podobnie jak Józef, by przygotować dom dla Jezusa. Przygotowujecie dom dla Niego w waszych sercach, waszych rodzinach, waszych parafiach i waszych wspólnotach. Aby usłyszeć i przyjąć Boże wezwanie do budowania domu dla Jezusa, musicie być zdolni do spoczynku w Panu. Musicie znaleźć każdego dnia czas na modlitwę. Możecie mi jednak powiedzieć: chcę się modlić, ale mam tak wiele pracy! Muszę zadbać o moje dzieci; mam obowiązki domowe; jestem zbyt zmęczony, aby nawet dobrze się wyspać. To może być prawda, ale jeśli nie będziemy się modlić, to nie poznamy rzeczy najważniejszej ze wszystkich: **jaka jest wola Boża wobec nas**. I pomimo całej naszej aktywności, całej różnorodności naszych działań, bez modlitwy osiągniemy bardzo niewiele.

Odpoczynek na modlitwie jest szczególnie ważny dla rodzin. To w rodzinie po raz pierwszy uczymy się modlić. To w niej poznajemy Boga, by wyrosnąć na mężczyzn i kobiety wiary, aby widzieć siebie jako członków większej rodziny Bożej, Kościoła. W rodzinie uczymy się, jak kochać, przebaczać, być hojnym i otwartym, a nie zamkniętym i egoistycznym. Uczymy się wychodzić poza nasze własne potrzeby, spotykać innych i dzielić z nimi nasze życie. Dlatego tak ważne jest modlić się jako rodzina! Dlatego też tak ważne są rodziny w Bożym planie dla Kościoła!

2. Następnie *powstawanie z Jezusem i Maryją*. Te cenne chwile wypoczynku, spoczynku z Panem na modlitwie, być może chcielibyśmy przedłużyć. Ale podobnie jak święty Józef, kiedy już usłyszeliśmy głos Boga, musimy powstać z naszego snu; musimy wstać i działać (por. Rz 13,11). Wiara nie usuwa nas ze świata, ale wszczepia nas weń głębiej. Każdy z nas odgrywa bowiem szczególną rolę w przygotowaniu przyjścia królestwa Bożego w nasz świat.

Podobnie jak dar Świętej Rodziny powierzono świętemu Józefowi, tak dar rodziny i jej miejsce w Bożym planie jest powierzone nam. Anioł

Pański objawił Józefowi niebezpieczeństwa, jakie zagrażały Jezusowi i Maryi, zmuszające ich do ucieczki do Egiptu, a następnie osiedlenia się w Nazarecie. Podobnie w naszych czasach, Bóg wzywa nas do rozpoznania niebezpieczeństw zagrażających naszym rodzinom i do chronienia ich przed szkodą.

Istnieje dziś wiele presji na życie rodzinne. Sytuacja gospodarcza spowodowała, że wiele rodzin jest rozdzielonych przez emigrację i poszukiwanie zatrudnienia, a problemy finansowe obciążają wiele gospodarstw domowych. Uwikłanie się w nałogi: zniewolenie światem mediów, brak opanowania cielesności, materializm. Rodzina jest również zagrożona przez narastające wysiłki ze strony niektórych, aby określić na nowo samą instytucję małżeństwa przez relatywizm, kulturę tego, co efemeryczne, brak otwartości na życie.

3. Wreszcie Ewangelia, którą usłyszeliśmy, przypomina o naszym chrześcijańskim obowiązku, aby być *głosem prorockim* wśród codziennego życia. Józef posłuchał anioła Pańskiego i odpowiedział na Boże wezwanie, aby otoczyć opieką Jezusa i Maryję. W ten sposób odegrał on swoją rolę w planie Bożym i stał się błogosławieństwem nie tylko dla Świętej Rodziny, ale także błogosławieństwem dla całej ludzkości. Wraz z Maryją, Józef był wzorem dla Dzieciątka Jezus, gdy wzrastało Ono w mądrości, w latach i w łasce (por. Łk 2,52). Kiedy rodziny przyjmują dzieci, wychowują je w wierze i solidnych wartościach oraz uczą je wnosić swój wkład w życie społeczeństwa, to stają się błogosławieństwem w naszym świecie. Boża miłość staje się obecna i czynna przez sposób, w jaki miłujemy, i przez dokonywane przez nas dobre dzieła. Poszerzamy królestwo Chrystusa na tym świecie. A czyniąc to, okazujemy się wiernymi prorockiej misji, którą otrzymaliśmy na chrzcie.

Postanowienie dnia

W intencji mężczyzn i mężów 3 razy Zdrowaś Maryjo

Św. Józefie módl się za nami

11 sierpnia - Misja Dziadków

Z ewangelii wg. Św. Łukasza

A żył w Jeruzalem człowiek imieniem Symeon. Był to człowiek sprawiedliwy i pobożny, wyczekujący pociechy Izraela; a Duch Święty spoczywał na nim. Jemu Duch Święty objawił, że nie ujrzy śmierci, aż zobaczy Mesjasza Pańskiego. Z natchnienia więc Ducha przyszedł do świątyni. A gdy Rodzice wnosili Dzieciątka Jezus, aby postąpić z Nim według zwyczaju Prawa, on wziął Je w objęcia, błogosławił Boga i mówił:

*«Teraz, o Władco, pozwalasz odejść słudze Twemu w pokoju, według Twojego słowa.
Bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie,
któreś przygotował wobec wszystkich narodów:
światło na oświecenie pogan
i chwałę ludu Twego, Izraela».*

Pierwszą rzeczą, jaką należy podkreślić jest fakt, że społeczeństwo skłonne jest odrzucić starszych, ale na pewno nie Pan. On nas wzywa abyśmy za Nim poszli na każdym etapie życia, a także starość zawiera pewną łaskę i misję, prawdziwe powołanie od Pana. Nie jest to jeszcze czas, aby „wyciągnąć wiosła na pokład”. Nie ulega wątpliwości, że ten okres życia jest inny niż poprzednie, ale musimy też trochę wymyślić, jak go przeżywać, ponieważ nasze społeczeństwa nie są gotowe, duchowo i moralnie, by nadać jemu należną pełną wartość. Niegdyś nie było to tak normalne, żeby mieć czas do dyspozycji; dziś jest go znacznie więcej. I nawet duchowość chrześcijańska została trochę zaskoczona i trzeba nakreślić duchowość osób starszych. Ale dzięki Bogu nie brakuje świadectw świętych kobiet i mężczyzn!

Ewangelia wychodzi nam na spotkanie z bardzo pięknym, poruszającym i zachęcającym obrazem. Chodzi o obraz Symeona i Anny, o którym mówi Ewangelia dzieciństwa Jezusa, napisana przez św. Łukasza. „Starzec” Symeon i „prorokini” Anna, która miała 84 lata

byli z pewnością osobami starszymi. Ewangelia mówi, że codziennie oczekiwali na przyjście Boga, bardzo wiernie, przez wiele lat. Chcieli właśnie zobaczyć ten dzień, pojąć jego znaki, wyczuć początek. Może byli również już nieco zrezygnowani, że umrą wcześniej: jednak to długie oczekiwanie nieustannie zajmowało całe ich życie, nie mieli ważniejszych zajęć, niż ono. Tak więc, kiedy Maryja i Józef przyszedli do świątyni, aby wypełnić przepisy Prawa Mojżesza, Symeon i Anna natychmiast podążyli pod natchnieniem Ducha Świętego (por. Łk 2,27). Ciężar wieku i oczekiwania zniknął w jednej chwili. Rozpoznali Dzieciątka i odkryli nowe siły potrzebne do nowego zadania: aby składać dzięki oraz świadczyć o tym Znaku Boga. Symeon zaimprovizował piękny hymn radości (por. Łk 2,29-32) a Anna stała się pierwszym głosicielem Jezusa: „mówiła o Nim wszystkim, którzy oczekiwali wyzwolenia Jerozolimy” (Łk 2,38).

Drodzy dziadkowie, drogie osoby starsze, wyruszmy drogą tych niezwykłych starców! Także i my stańmy się trochę „poetami modlitwy”: zasmakujmy w poszukiwaniu własnych słów, przyswójkmy sobie te, jakich nas uczy Słowo Boże. Modlitwa dziadków i osób starszych jest wielkim darem dla Kościoła! Jest też wielkim zastrzykiem mądrości dla całej społeczności ludzkiej: zwłaszcza dla tej, która jest zbyt zaganiana, zbyt zajęta, zbyt roztargniona. Ktoś musi także dla niej opiewać Boże znaki! Spójrzmy na Benedykta XVI, który zdecydował się spędzić na modlitwie i słuchaniu Boga ostatnią część swojego życia! Wielki człowiek wiary tradycji prawosławnej ubiegłego wieku, Olivier Clément powiedział: „Cywilizacja, w której ludzie już się nie modlą, jest cywilizacją, w której starość nie ma sensu. Jest to przerażające, bo potrzebujemy nade wszystko osób starszych, które się modlą, gdyż starość na to jest nam dana”.

Misja ludzi starszych to podziękowanie bogu za jego dary. Możemy wstawiać się za oczekiwaniami młodych pokoleń oraz nadać godność pamięci i poświęceniom pokoleń minionych. Możemy przypominać ambitnej młodzieży, że życie bez miłości jest bezpłodne. Możemy powiedzieć młodym, którzy się obawiają, że lęk przed przyszłością

można przewyciężyć. Możemy nauczyć ludzi młodych zbytnio zakochanych w sobie, że więcej jest radości w dawaniu aniżeli w braniu. Dziadkowie i babcie tworzą nieustanny „chór” wielkiej duchowej świątyni, gdzie modlitwa błagania i uwielbienia wspiera wspólnotę pracującą i zmagającą się na polu życia.

Wreszcie modlitwa nieustannie oczyszcza serce. Uwielbianie i błaganie Boga zapobiegają zatwardziałości serca w niechęci i egoizmie. Jakże straszny jest cynizm człowieka starszego, który utracił sens swego świadectwa, gardzi młodymi i nie przekazuje mądrości życia! Jakże natomiast jest piękne pobudzenie otuchy, jakie udaje się przekazać osobie starszej młodzieży poszukującej sensu życia i wiary! To naprawdę misja dziadków, powołanie osób starszych. Słowa dziadków mają w sobie dla młodych coś specjalnego. I oni o tym wiedzą. Słowa, które moja babcia przekazała mi na piśmie w dniu moich święceń kapłańskich nadal zawsze noszę ze sobą w brewiarzu.

Jakże chciałbym Kościoła, który rzuca wyzwanie kulturze odrzucenia przeobfitą radością nowego uścisku między ludźmi młodymi a osobami starszymi!

Drodzy dziadkowie, macie więcej czasu proszę módlcie się za wasze rodziny o nowe powołania kapłańskie. Włączcie się w dzieło duchowej adopcji dziecka poczętego.

Postanowienie dnia

W intencji ludzi starszych, za naszych dziadków 3 razy Zdrowaś Maryja

12 sierpnia - Narzeczeństwo

Dziś chciałbym mówić o narzeczeństwie. Po włosku słowo to brzmi fidanzamento i wiąże się z zaufaniem, zażyłością, niezawodnością. Zażyłość odnosi się do powołania, jakim obdarza Bóg, ponieważ małżeństwo jest przede wszystkim odkryciem Bożego powołania. Oczywiście czymś pięknym jest fakt, że obecnie młodzi mogą zdecydować się na małżeństwo na podstawie wzajemnej miłości. Ale właśnie wolność więzi wymaga świadomej zgodności decyzji, a nie jedynie zwyczajnego uzgodnienia pociągu czy uczuć.

Innymi słowy narzeczeństwo jest czasem kiedy dwoje jest wezwanych do podjęcia poważnej pracy nad miłością: pracy wspólnej, zaangażowanej, zmierzającej do głębi. Jest to czas stopniowego odkrywania siebie nawzajem: mężczyzna „uczy się” kobiety, poznając tę konkretną kobietę, zaś kobieta „uczy się” mężczyzny, poznając tego konkretnego mężczyznę. Nie wolno nie doceniać znaczenia tego uczenia się: jest to piękny trud, a wymaga go sama miłość, bo nie jest to tylko beztrudne szczęście, fascynujące uczucie... Opis biblijny mówi o całym stworzeniu, jako wspaniałym dziele Bożej miłości: „Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre” (Rdz 1,31). Dopiero na końcu Bóg „odpoczął”. Na podstawie tego obrazu rozumiemy, że miłość Boża, która dała początek światu, nie była jakąś decyzją poza czasem. Nie! To była wspaniała praca. Miłość Boża stworzyła konkretne warunki przymierza nieodwołalnego, solidnego, które miało trwać.

Przymierza miłości między mężczyzną a kobietą, przymierza na całe życie nie organizuje się na przódce: uczy się go i doskonali. Jest to przymierze dokonywane własnym nakładem sił. Czynienie z dwóch istnień jednego wspólnego życia jest także cudem wolności i serca, powierzonym wierze. Może pod tym względem powinniśmy uczynić więcej, ponieważ nasze „współrzędne uczuciowe” trochę się poplątały. Osoba, która domaga się wszystkiego i natychmiast, ulega także pod każdym względem i natychmiast, przy pierwszej trudności (czy pierwszej okazji). Nie ma nadziei na zaufanie i wierność daru z siebie,

jeśli dominuje nawyk konsumowania miłości, jako swego rodzaju „integratora” zadowolenia psychofizycznego. Miłość tym nie jest! Narzeczeństwo jasno określa wolę wspólnego strzeżenia czegoś, czego nigdy nie można kupić lub sprzedać, zdradzić czy porzucić, niezależnie od tego, jak bardzo kusząca była by oferta.

Kościół w swojej mądrości strzeże odróżnienia między stanem narzeczeńskim a małżeńskim, właśnie ze względu na delikatność i głębię tej weryfikacji. Zadbajmy, aby lekkomyślnie nie lekceważyć tej mądrej nauki, która opiera się także na szczęśliwie przeżywanym doświadczeniu miłości małżeńskiej. Mocne symbole ciała posiadają klucze duszy: nie możemy lekkomyślnie traktować więzi ciała, nie otwierając pewnych trwałych ran ducha (1 Kor 6,15-20).

Oczywiście współczesna kultura i społeczeństwo stały się raczej obojętne na delikatność i powagę tych zmian. Z drugiej strony trudno powiedzieć, aby były szczodre wobec młodych, którzy mają zamiar założyć dom i urodzić dzieci! Wręcz przeciwnie, często stawiają tysiące przeszkód mentalnych i praktycznych.

Szczególnym przejawem przygotowania są kursy przedmałżeńskie. Widzimy, że wiele par przychodzi na nie trochę wbrew swojej woli, ale później są zadowolone i dziękują, bo w istocie znalazły tam okazję – często jedyną! – by zastanowić się nad swoim doświadczeniem w sposób niebanalny. To prawda, wiele par jest razem długi czas, czasami nawet mając relacje intymne, czy mieszkając ze sobą, ale naprawdę się nie znają. Wydaje się to dziwne, ale doświadczenie pokazuje, że tak jest. Dlatego trzeba docenić okres narzeczeństwa, jako czas wzajemnego poznania i dzielenia swoich planów życiowych. Droga przygotowania do małżeństwa musi być ukierunkowana w tej perspektywie, wykorzystując także proste, lecz przemożne doświadczenie małżonków chrześcijańskich. Trzeba zwrócić się tutaj także ku temu, co istotne: Biblii, którą trzeba wspólnie odkrywać, w sposób świadomy; modlitwy w jej wymiarze liturgicznym, ale także i „domowym”, który trzeba przeżywać w rodzinie; spowiedzi, do której trzeba powracać z radością często, po długim czasie; Komunii św., w której przychodzi Pan, aby

przebywać w narzeczonych i przygotowuje ich, aby przyjęli siebie nawzajem naprawdę „z łaską Chrystusa”; oraz braterstwu z ubogimi i potrzebującymi, pobudzającymi nas do umiaru i dzielenia się z innymi. To wszystko prowadzi do przygotowania małżeństwa w innym sposób, nie światowy, lecz chrześcijański!

Okres narzeczeństwa może się stać naprawdę czasem wprowadzenia w dary duchowe, którymi Pan za pośrednictwem Kościoła ubogaca perspektywę nowej rodziny, która przygotowuje się do życia Jego błogosławieństwem.

Postanowienie dnia

O łaskę dobrego męża i żony, o dobre wykorzystanie czasu narzeczeństwa 3 razy Zdrowaś Maryjo

13 sierpnia - Jesteśmy sobie bliscy

Siostry i bracia. Pod koniec naszej pielgrzymki uświadamiamy sobie, że przez życie nie idziemy sami. Obok nas są ludzie. Uśmiechnijmy się do nich.

„Brat”, „siostra” to słowa, które chrześcijaństwo bardzo lubi, a dzięki doświadczeniu rodzinnemu, te słowa, rozumieją wszystkie kultury i wszystkie epoki.

Psalmista tak oto opiewa piękno więzi braterskiej: „Oto jak dobrze i jak miło, gdy bracia mieszkają razem” (Ps 132,1). Jezus Chrystus doprowadził do pełni również to ludzkie doświadczenie bycia braćmi i siostrami, włączając je w doświadczenie miłości trynitarniej i rozwijając tak, że wykracza poza więzi pokrewieństwa a także jest w stanie pokonać każdy mur obcości.

Wiemy, że kiedy relacja braterska ulega zniszczeniu, to otwierają się drogi bolesnych doświadczeń konfliktu, zdrady i nienawiści. Biblijna historia Kaina i Abla jest przykładem tych negatywnych konsekwencji. Kiedy Kain zabił Abla, Bóg pyta go: „Gdzie jest brat twój, Abel?” (Rdz 4,9a). Jest to pytanie, które Pan nieustannie zadaje w każdym pokoleniu. I niestety, w każdym pokoleniu, nie przestaje powtarzać się ta dramatyczna odpowiedź Kaina: „Nie wiem. Czyż jestem stróżem brata mego?” (Rdz 4,9b).

Więź braterstwa, która tworzy się między dziećmi w rodzinie, jeżeli realizuje się ona w klimacie wychowania do otwartości na innych, staje się wielką szkołą wolności i pokoju. Może nie zawsze jesteśmy tego świadomi, ale to właśnie rodzina wprowadza braterstwo w świat (ubogaca świat braterstwem)! Wychodząc od tego pierwszego doświadczenia braterstwa, karmionego uczuciami rodzinnymi i wychowaniem rodzinnym, styl braterstwa promieniuje jak obietnica na całe społeczeństwo i na relacje między narodami.

Błogosławieństwo jakie Bóg w Jezusie Chrystusie, wylewa na tę więź braterstwa, poszerza ją w sposób niewyobrażalny, czyniąc ją zdolną

do pokonywania wszelkich różnic narodowościowych, językowych, kulturowych, a nawet religijnych.

Pomyślcie, czym staje się więź między ludźmi, nawet bardzo różnymi od siebie, kiedy mogą powiedzieć drugiej osobie: „Jest on dla mnie wręcz jak brat, jest ona dla mnie jak siostra!” Historia zresztą, wystarczająco pokazała nam, że wolność i równość, bez braterstwa, mogą wypełnić się indywidualizmem i konformizmem.

Braterstwo w rodzinie jaśnieje i wyraża się w sposób szczególny kiedy dostrzegamy staranie, cierpliwość, bliskość, miłość, którymi otaczani są najsłabsi, brat lub siostra, chorzy lub niepełnosprawni. Na całym świecie jest wiele braci i sióstr, którzy postępują w ten sposób, i może nie do końca doceniamy ich hojności. Kiedy w rodzinie jest wiele rodzeństwa, najstarsi pomagają mamusi i tatusiowi, troszczyć się o młodszych to jest piękne, to dzieło braterskiej pomocy.

Posiadanie brata lub siostry, którzy Cię kochają to potężne doświadczenie, bezcenne i niezastąpione. W ten sam sposób odnosi się ono do chrześcijańskiego braterstwa. Najmłodszy, najsłabszy, najbiedniejszy powinni zwracać naszą uwagę: mają prawo chwycić nas za duszę i serce. Tak, to są nasi bracia i powinniśmy ich kochać i traktować ich jako takich.

Kiedy tak się dzieje, gdy ubodzy są członkami naszego domu, nasze chrześcijańskie braterstwo ponownie nabiera życia. Chrześcijanie bowiem wychodzą na spotkanie biednych i słabych, nie dlatego aby wypełnić jakiś program ideologiczny, ale dlatego, że słowo i przykład Pana [Jezusa] mówią nam, iż są oni naszymi braćmi. To jest podstawowa zasada miłości Boga i sprawiedliwości między ludźmi.

Dziś bardziej niż kiedykolwiek konieczne jest przywrócenie braterstwa do centrum naszego społeczeństwa, technokratycznego i biurokratycznego: a więc i wolność i równość nabiorą właściwej wymowy. Dlatego z powodu nieśmiałości czy lęku nie pozbawiamy lekkomyślnie naszych rodzin piękna szerokiego braterskiego doświadczenia synów i córek. Nie traćmy naszej ufności, że wiara jest zdolna czerpać z tego doświadczenia, oświeconego błogosławieństwem Boga.

Postanowienie dnia
W intencji naszego rodzeństwa i naszych przyjaciół 3 razy
Zdrowaś Maryjo

NOWENNA

WPROWADZENIE

Stwarzając człowieka na swój obraz i podobieństwo, Bóg uczynił go istotą społeczną. W konsekwencji tego do pełni rozwoju każdy człowiek potrzebuje wspólnoty, w której będzie mógł wzrastać, zostanie obdarzony miłością, która pomoże mu pokonać piętrzące się na jego drodze trudności. Niewątpliwie taką wspólnotą jest rodzina. Jej wartość w życiu człowieka dostrzegają zarówno liczni autorzy biblijni jak i myśliciele żyjący w kolejnych epokach historycznych.

Problematyka małżeństwa i rodziny podejmowana była wielokrotnie także we współczesnym nauczaniu Kościoła. W soborowej konstytucji „*Gaudium et spes*” zapisano, że „rodzina, jest pewnego rodzaju szkołą pełniejszego człowieczeństwa” (KDK 52). W konsekwencji tego zasługuje ona na specjalne zainteresowanie i troskę Kościoła. Natomiast w adhortacji „*Familiaris consortio*” papież Jan Paweł II podkreślił wyraźnie, że „Kościół, świadomy tego, że małżeństwo i rodzina stanowią jedno z najcenniejszych dóbr ludzkości, pragnie nieść swoją naukę i zaofiarować pomoc tym, którzy znając wartości małżeństwa i rodziny, starają się pozostać im wierni; tym, którzy w niepewności i niepokoju poszukują prawdy; i tym, którzy niesłusznie napotykają na przeszkody w realizowaniu własnej wizji rodziny” (FC 1).

Nic więc dziwnego, w tym, że refleksje nad wartością sakramentalnego małżeństwa, rolą i znaczeniem chrześcijańskiej rodziny a także nad trudnościami na jakie napotyka dziś rodzina, pragnąca służyć wiernie Bogu i człowiekowi, stały się myślą przewodnią XXXV Pielgrzymki Podlaskiej na Jasną Górę. Wszak znakomitą większością pielgrzymów wyruszających na pątniczy szlak, stanowią ludzie młodzi, którzy przeżywając swoje „rekolekcje w drodze” odkrywają także dar powołania małżeńskiego, a w konsekwencji powołania do macierzyństwa i ojcostwa. W Pielgrzymce Podlaskiej od lat nie brak także małżonków, którzy podejmują pielgrzymi trud po to, by powierzać Jasnogórskiej Pani radości i smutki rodzin, w których żyją na co dzień. Można by zatem powiedzieć, że pielgrzymkowe treści są po raz kolejny próbą poszukiwania odpowiedzi na ważne egzystencjalne pytania i okazją do tego, by szukającym drogi pokazać właściwy szlak.

W treść pielgrzymkowych rozważań wpisuje się także po raz kolejny nowenna pielgrzymkowa. W tym roku będą nam w niej towarzyszyły refleksje Świętego papieża Jana Pawła II. Zaczepiliśmy je w przeważającej mierze ze wspomnianej już adhortacji „Familiaris consortio”, stanowiącej jeden z najważniejszych współczesnych dokumentów Kościoła, poświęconych problematyce małżeństwa i rodziny. Przekazując Przewodnikom grup pielgrzymkowych oraz wszystkim Pielgrzymom nowennowe refleksje mamy nadzieję, że staną się one dla wielu okazją do odkrycia na nowo wartości sakramentalnego małżeństwa i chrześcijańskiej rodziny.

Joanna Borowicz
Ks. Andrzej Biernat

DZIEŃ I

Sakramentalność małżeństwa

Śpiew: Bądź Królową (Śpiewnik: Czeka nas droga. Siedlce 2003 s. 129)

„Wielka Boga-Człowieka Matko! Bogurodzico Dziewico, Bogiem sławiona Maryjo!

Królowo świata i Polski Królowo!

Gdy upływają trzy wieki od radosnego dnia, w którym zostałaś Królową Polski, oto my, dzieci Narodu polskiego i Twoje dzieci, krew z krwi Przodków naszych, stajemy znów przed Tobą, pełni tych samych uczuć miłości i nadziei, jakie ożywiały ongiś Ojców naszych. [...] Matko Chrystusowa i Domie Złoty! Przyrzekamy Ci stać na straży nierozzerwalności małżeństwa, bronić godności kobiety, czuwać na progu ogniska domowego, aby przy nim życie Polaków było bezpieczne. Przyrzekamy Ci umacniać w rodzinach królowanie Syna Twego Jezusa Chrystusa, bronić czci Imienia Bożego, wszczepiać w umysły i serca dzieci ducha Ewangelii i miłości ku Tobie, strzec prawa Bożego, obyczajów chrześcijańskich i ojczystych. Przyrzekamy Ci wychować młode pokolenie w wierności Chrystusowi, bronić je przed bezbożnictwem i zepsuciem i otoczyć czujną opieką rodzicielską”. Amen.

(z Jasnogórskich Ślubów Narodu)

Z nauczania św. Jana Pawła II:

„Małżeństwo, podobnie jak każdy sakrament, jest pamiątką, uobecnieniem i prorocstwem tego zbawczego dzieła: „Jako pamiątka, sakrament daje [małżonkom – przyp. J.B.] łaskę i zadanie upamiętniania wielkich dzieł Bożych i świadczenia o nich wobec swych dzieci; jako uobecnienie, daje im łaskę i zadanie wprowadzania w życie, wzajemnie wobec siebie i wobec dzieci, wymogów miłości, która przebacza i darzy odkupieniem; jako prorocstwo, daje im łaskę i zadanie życia i świadcze-

nia o nadziei przyszłego spotkania z Chrystusem”. Podobnie jak każdy z siedmiu sakramentów, również małżeństwo we właściwy sobie sposób jest rzeczywistym znakiem dzieła zbawienia. „Zaślubieni, jako małżonkowie, uczestniczą w nim we dwoje, jako para, do tego stopnia, że pierwszym i bezpośrednim skutkiem małżeństwa [...] nie jest sama łaska nadprzyrodzona, ale chrześcijańska więź małżeńska, komunია dwojga typowo chrześcijańska [...] Szczególna jest także treść uczestnictwa w życiu Chrystusa; miłość małżeńska zawiera jakąś całkowitość, w którą wchodzi wszystkie elementy osoby — impulsy ciała i instynktu, siła uczuć i przywiązania, dążenie ducha i woli. Miłość zmierza do jedności głęboko osobowej, która nie tylko łączy w jedno ciało, ale prowadzi do tego, by było tylko jedno serce i jedna dusza”. (FC 13)

Jasnogórska Pani, za Twoim wstawiennictwem polecamy Ojcu niebieskiemu wszystkie polskie małżeństwa i rodziny, i prosimy:

1. Aby małżonkowie, związani świętym węzłem małżeńskim z wiarą i zaufaniem wypełniali zobowiązania wynikające z treści przysięgi małżeńskiej. Ciebie prosimy...
2. Aby żyjący w związkach niesakramentalnych, zrozumieli, że tylko łaska sakramentu może umocnić ich miłość i być wsparciem na drodze realizacji ich życiowego powołania. Ciebie prosimy...
3. Aby małżeństwa zagrożone rozbitiem, z modlitwy i Eucharystii czerpały siłę do umocnienia więzi małżeńskich. Ciebie prosimy...
4. Aby małżeństwa rozbite dzięki Bożej łasce i wsparciu życzliwych sobie ludzi odnalazły drogę do zgody i pojednania. Ciebie prosimy...

Pod Twoją obronę...

Módlmy się: Boże, od którego pochodzi wszelkie ojcostwo w niebie i na ziemi, Ojcze, który jesteś Miłością i Życiem, spraw, aby każda ludzka rodzina na ziemi przez Twego Syna, Jezusa Chrystusa, „narodzonego

z Niewiasty” i przez Ducha Świętego stawała się prawdziwym przybytkiem życia i miłości dla coraz to nowych pokoleń. Spraw, aby Twoja łaska kierowała myśli i uczynki małżonków ku dobru ich własnych rodzin i wszystkich rodzin na świecie. Spraw, aby młode pokolenie znajdowało w rodzinach mocne oparcie dla swego człowieczeństwa i jego rozwoju w prawdzie i miłości. Spraw, aby miłość umacniana łaską Sakramentu Małżeństwa okazywała się mocniejsza od wszelkich słabości i kryzysów, przez jakie nieraz przechodzą nasze rodziny. Spraw wreszcie - błagamy Cię o to za pośrednictwem Świętej Rodziny z Nazaretu - ażeby Kościół wśród wszystkich narodów ziemi mógł owocnie spełniać swe posłannictwo w rodzinach poprzez rodziny. Przez Chrystusa Pana naszego, który jest Drogą, Prawdą i Życiem na wieki wieków. Amen.

Śpiew: Matko Boga, Królowo świata (Śpiewnik: Czeka nas droga. Siedlce 2003 s. 151)

DZIEŃ II

Zadania rodziny katolickiej.

Śpiew: Bądź Królową (Śpiewnik: Czeka nas droga. Siedlce 2003 s. 129)

„Wielka Boga-Człowieka Matko! Bogurodzico Dziewico, Bogiem sławiona Maryjo!

Królowo świata i Polski Królowo!

Gdy upływają trzy wieki od radosnego dnia, w którym zostałaś Królową Polski, oto my, dzieci Narodu polskiego i Twoje dzieci, krew z krwi Przodków naszych, stajemy znów przed Tobą, pełni tych samych uczuć miłości i nadziei, jakie ożywiały ongiś Ojców naszych. [...] Matko Chrystusowa i Domie Złoty! Przyrzekamy Ci stać na straży nierozzerwalności małżeństwa, bronić godności kobiety, czuwać na progu ogniska domowego, aby przy nim życie Polaków było bezpieczne. Przyrzekamy Ci umacniać w rodzinach królowanie Syna Twego Jezusa Chrystusa, bronić czei Imienia Bożego, wszczepiać w umysły i serca dzieci ducha Ewangelii i miłości ku Tobie, strzec prawa Bożego, obyczajów chrześcijańskich i ojczystych. Przyrzekamy Ci wychować młode pokolenie w wierności Chrystusowi, bronić je przed bezbożnictwem i zepsuciem i otoczyć czujną opieką rodzicielską”. Amen.

(z *Jasnogórskich Ślubów Narodu*)

Z nauczania św. Jana Pawła II:

„W zamyśle Boga Stworzyciela i Odkupiciela rodzina odkrywa nie tylko swoją „tożsamość”, to czym „jest”, ale również swoje „posłannictwo”, to, co może i powinna „zrobić”. Zadania, które z powołania Bożego ma wypełniać w historii, wypływają z samej jej istoty i ukazują jej dynamiczny i egzystencjalny rozwój. Każda rodzina odkrywa i znajduje w sobie samej nie dające się stłumić wezwanie, które jednocześnie określa jej godność i odpowiedzialność: rodzino, „stań się” tym, czym „jesteś”! Sięganie do „początku” stwórczego aktu Boga jest konieczno-

ścią dla rodziny, jeżeli pragnie ona poznać i urzeczywistnić siebie wedle prawdy wewnętrznej nie tylko swego istnienia, ale także swego działania historycznego. A ponieważ wedle zamysłu Bożego rodzina została utworzona jako „głęboka wspólnota życia i miłości”⁴⁴, przeto na mocy swego posłannictwa ma ona stawać się coraz bardziej tym, czym jest, czyli wspólnotą życia i miłości „w dążeniu”, które — podobnie jak każda rzeczywistość stworzona i odkupiona — znajdzie swoje ostateczne spełnienie w Królestwie Bożym. W perspektywie sięgającej samych korzeni rzeczywistości małżeńskiej i rodzinnej trzeba następnie powiedzieć, że istota i zadania rodziny są ostatecznie określone przez miłość”. (FC 17)

Jasnogórska Pani, za Twoim wstawiennictwem polecamy Ojcu niebieskiemu wszystkie polskie małżeństwa i rodziny, i prosimy:

1. Aby polskie rodziny były we współczesnym świecie wzorem autentycznej miłości. Ciebie prosimy...
2. Aby w naszych rodzinach nie zabrakło tych, którzy przez świadectwo żywej wiary będą głosicielami Ewangelii dla wszystkich, którzy przeżywają wątpliwości w wierze. Ciebie prosimy...
3. Aby we wszystkich polskich rodzinach pielęgnowane były prawdziwie chrześcijańskie wartości. Ciebie prosimy...
4. Aby rodziny przeżywające jakiegokolwiek trudności mogły liczyć na wsparcie i pomoc środowisk w których żyją na co dzień. Ciebie prosimy...

Pod Twoją obronę...

Módlmy się: Boże, od którego pochodzi wszelkie ojcostwo w niebie i na ziemi, Ojcze, który jesteś Miłością i Życiem, spraw, aby każda ludzka rodzina na ziemi przez Twego Syna, Jezusa Chrystusa, „narodzonego z Niewiasty” i przez Ducha Świętego stawała się prawdziwym przybytkiem życia i miłości dla coraz to nowych pokoleń. Spraw, aby Twoja łaska kierowała myśli i uczynki małżonków ku dobru ich własnych rodzin i wszystkich rodzin na świecie. Spraw, aby młode pokolenie znajdowało

w rodzinach mocne oparcie dla swego człowieczeństwa i jego rozwoju w prawdzie i miłości. Spraw, aby miłość umacniana łaską Sakramentu Małżeństwa okazywała się mocniejsza od wszelkich słabości i kryzysów, przez jakie nieraz przechodzą nasze rodziny. Spraw wreszcie - błagamy Cię o to za pośrednictwem Świętej Rodziny z Nazaretu - ażeby Kościół wśród wszystkich narodów ziemi mógł owocnie spełniać swe posłannictwo w rodzinach poprzez rodziny. Przez Chrystusa Pana naszego, który jest Drogą, Prawdą i Życiem na wieki wieków. Amen.

Śpiew: Matko Boga, Królowo świata (Śpiewnik: Czeka nas droga. Siedlce 2003 s. 151)

DZIEŃ III ***Płciowość dar i zadanie.***

Śpiew: Bądź Królową (Śpiewnik: Czeka nas droga. Siedlce 2003 s. 129)

„Wielka Boga-Człowieka Matko! Bogurodzico Dziewico, Bogiem sławiona Maryjo!

Królowo świata i Polski Królowo!

Gdy upływają trzy wieki od radosnego dnia, w którym zostałaś Królową Polski, oto my, dzieci Narodu polskiego i Twoje dzieci, krew z krwi Przodków naszych, stajemy znów przed Tobą, pełni tych samych uczuć miłości i nadziei, jakie ożywiały ongiś Ojców naszych. [...] Matko Chrystusowa i Domie Złoty! Przypiekamy Ci stać na straży nierozzerwalności małżeństwa, bronić godności kobiety, czuwać na progu ogniska domowego, aby przy nim życie Polaków było bezpieczne. Przypiekamy Ci umacniać w rodzinach królowanie Syna Twego Jezusa Chrystusa, bronić czci Imienia Bożego, wszczepiać w umysły i serca dzieci ducha Ewangelii i miłości ku Tobie, strzec prawa Bożego, obyczajów chrześcijańskich i ojczystych. Przypiekamy Ci wychować młode pokolenie w wierności Chrystusowi, bronić je przed bezbożnictwem i zepsuciem i otoczyć czujną opieką rodzicielską”. Amen.

(z Jasnogórskich Ślubów Narodu)

Z nauczania św. Jana Pawła II:

„Bóg, stwarzając mężczyznę i kobietę na obraz swój i podobieństwo, wieńczy i doprowadza do doskonałości dzieło swych rąk — powołuje ich do szczególnego uczestnictwa w swej miłości, a zarazem w swojej mocy Stwórcy i Ojca poprzez ich wolną i odpowiedzialną współpracę w przekazywaniu życia ludzkiego. Tak więc podstawowym zadaniem rodziny jest służba życiu, urzeczywistnianie w ciągu dziejów pierwotnego błogosławieństwa Stwórcy: przekazywania — poprzez rodzenie —

obrazu Bożego z człowieka na człowiek. Płodność jest owocem i znakiem miłości małżeńskiej, żywym świadectwem pełnego wzajemnego oddawania się małżonków: „... prawdziwy szacunek dla miłości małżeńskiej i cały sens życia rodzinnego zmierzają do tego, żeby małżonkowie, nie zapoznając pozostałych celów małżeństwa, skłonni byli mężnie współdziałać z miłością Stwórcy i Zbawiciela, który przez nich wciąż powiększa i wzbogaca swoją rodzinę”. Płodność miłości małżeńskiej nie zacieśnia się wszakże tylko do fizycznego rodzenia dzieci, choćby nawet była pojmowana w swym specyficznie ludzkim wymiarze: poszerza się i ubogaca wszelkimi owocami życia moralnego, duchowego i nadprzyrodzonego, jakie ojciec i matka z racji swego powołania winni przekazać w darze dzieciom, a poprzez dzieci, Kościołowi i światu”. (FC 28)

Jasnogórska Pani, za Twoim wstawiennictwem polecamy Ojcu niebieskiemu wszystkie polskie małżeństwa i rodziny i prosimy:

1. Aby małżonkowie, z godnością i odpowiedzialnością potrafili korzystać z daru płodności. Ciebie prosimy...
2. Aby ludzie młodzi, mogli dostrzec w swoich rodzicach wzór poszanowania ludzkiej miłości i godności życia małżeńskiego. Ciebie prosimy...
3. Aby młode małżeństwa pragnące zrodzić potomstwo pamiętały, że mają być w tym dziele współpracownikami Boga – Dawcy życia. Ciebie prosimy...
4. Aby każde poczęte dziecko otoczone było od pierwszych chwil swego istnienia troską i miłością swoich najbliższych. Ciebie prosimy...

Pod Twoją obronę...

Módlmy się: Boże, od którego pochodzi wszelkie ojcostwo w niebie i na ziemi, Ojcze, który jesteś Miłością i Życiem, spraw, aby każda ludzka rodzina na ziemi przez Twego Syna, Jezusa Chrystusa, „narodzonego z Niewiasty” i przez Ducha Świętego stawała się prawdziwym przyby-

ciem życia i miłości dla coraz to nowych pokoleń. Spraw, aby Twoja łaska kierowała myśli i uczynki małżonków ku dobru ich własnych rodzin i wszystkich rodzin na świecie. Spraw, aby młode pokolenie znajdowało w rodzinach mocne oparcie dla swego człowieczeństwa i jego rozwoju w prawdzie i miłości. Spraw, aby miłość umacniana łaską Sakramentu Małżeństwa okazywała się mocniejsza od wszelkich słabości i kryzysów, przez jakie nieraz przechodzą nasze rodziny. Spraw wreszcie - błagamy Cię o to za pośrednictwem Świętej Rodziny z Nazaretu - ażeby Kościół wśród wszystkich narodów ziemi mógł owocnie spełniać swe posłannictwo w rodzinach poprzez rodziny. Przez Chrystusa Pana naszego, który jest Drogą, Prawdą i Życiem na wieki wieków. Amen.

Śpiew: Matko Boga, Królowo świata (Śpiewnik: Czekaj nas droga. Siedlce 2003 s. 151)

DZIEN IV

Odpowiedzialne rodzicielstwo.

Śpiew: Bądź Królową (Śpiewnik: Czeka nas droga. Siedlce 2003 s. 129)

„Wielka Boga-Człowieka Matko! Bogurodzico Dziewico, Bogiem sławiona Maryjo!

Królowo świata i Polski Królowo!

Gdy upływają trzy wieki od radosnego dnia, w którym zostałam Królową Polski, oto my, dzieci Narodu polskiego i Twoje dzieci, krew z krwi Przodków naszych, stajemy znów przed Tobą, pełni tych samych uczuć miłości i nadziei, jakie ożywiały ongiś Ojców naszych. [...] Matko Chrystusowa i Domie Złoty! Przyrzekamy Ci stać na straży nierozzerwalności małżeństwa, bronić godności kobiety, czuwać na progu ogniska domowego, aby przy nim życie Polaków było bezpieczne. Przyrzekamy Ci umacniać w rodzinach królowanie Syna Twego Jezusa Chrystusa, bronić czei Imienia Bożego, wszczepiać w umysły i serca dzieci ducha Ewangelii i miłości ku Tobie, strzec prawa Bożego, obyczajów chrześcijańskich i ojczystych. Przyrzekamy Ci wychować młode pokolenie w wierności Chrystusowi, bronić je przed bezbożnictwem i zepsuciem i otoczyć czujną opieką rodzicielską”. Amen.

(z Jasnogórskich Ślubów Narodu)

Z nauczania św. Jana Pawła II:

„Płodna miłość małżeńska wyraża się w różnych formach służenia życiu. Wśród nich najbardziej bezpośrednio, właściwe małżeństwu i zarazem takie, w których nic małżeństwa nie może zastąpić, to rodzenie i wychowanie. W istocie każdy akt prawdziwej miłości wobec człowieka potwierdza i doskonali duchową płodność rodziny, będąc aktem posłuszeństwa wobec głębokiego, wewnętrznego dynamizmu miłości, rozumianej jako oddawanie siebie innym. Z tej perspektywy, bogatej

w wartości i zadania dla wszystkich, niech czerpią zachętę ci zwłaszcza małżonkowie, którzy doświadczają bezpłodności fizycznej.

Rodziny chrześcijańskie, które przez wiarę widzą we wszystkich ludziach dzieci wspólnego Ojca Niebieskiego, będą wielkodusznie wychodzić naprzeciw dzieciom innych rodzin, pomagając im i kochając je nie jako obcych, ale jako członków jednej rodziny dzieci Bożych. W ten sposób rodzice chrześcijańscy będą mogli rozszerzyć zasięg swej miłości poza więź ciała i krwi, uznając związki wywodzące się z ducha, które rozwiną się w konkretną służbę dzieciom innych rodzin, często potrzebujących i pozbawionych środków do życia. (FC 41)

Jasnogórska Pani, za Twoim wstawiennictwem polecamy Ojcu niebieskiemu wszystkie polskie małżeństwa i rodziny i prosimy:

1. Aby w polskich rodzinach zawsze otaczano szacunkiem życie ludzkie od chwili poczęcia aż do naturalnej śmierci. Ciebie prosimy...
2. Aby światowe systemy polityczne, ekonomiczne, kulturowe i społeczne budowane były na fundamencie szacunku dla wartości i godności ludzkiej egzystencji. Ciebie prosimy...
3. Aby rodzice samotnie wychowujący swoje dzieci mogli w każdej sytuacji liczyć na wsparcie i pomoc. Ciebie prosimy...
4. Aby dzieci, wychowujące się w domach dziecka i rodzinach zastępczych odnalazły w nich miłość, rodzinne ciepło i życzliwość. Ciebie prosimy...

Pod Twoją obronę...

Módlmy się: Boże, od którego pochodzi wszelkie ojcostwo w niebie i na ziemi, Ojcze, który jesteś Miłością i Życiem, spraw, aby każda ludzka rodzina na ziemi przez Twego Syna, Jezusa Chrystusa, „narodzonego z Niewiasty” i przez Ducha Świętego stawiała się prawdziwym przybytkiem życia i miłości dla coraz to nowych pokoleń. Spraw, aby Twoja łaska kierowała myśli i uczynki małżonków ku dobru ich własnych rodzin

i wszystkich rodzin na świecie. Spraw, aby młode pokolenie znajdowało w rodzinach mocne oparcie dla swego człowieczeństwa i jego rozwoju w prawdzie i miłości. Spraw, aby miłość umacniana łaską Sakramentu Małżeństwa okazywała się mocniejsza od wszelkich słabości i kryzysów, przez jakie nieraz przechodzą nasze rodziny. Spraw wreszcie - błagamy Cię o to za pośrednictwem Świętej Rodziny z Nazaretu - ażeby Kościół wśród wszystkich narodów ziemi mógł owocnie spełniać swe posłannictwo w rodzinach poprzez rodziny. Przez Chrystusa Pana naszego, który jest Drogą, Prawdą i Życiem na wieki wieków. Amen.

Śpiew: Matko Boga, Królowo świata (Śpiewnik: Czeka nas droga. Siedlce 2003 s. 151)

DZIEŃ V

Ocena moralna wybranych wykroczeń seksualnych.

Śpiew: Bądź Królową (Śpiewnik: Czeka nas droga. Siedlce 2003 s. 129)

„Wielka Boga-Człowieka Matko! Bogurodzico Dziewico, Bogiem sławiona Maryjo!

Królowo świata i Polski Królowo!

Gdy upływają trzy wieki od radosnego dnia, w którym zostałam Królową Polski, oto my, dzieci Narodu polskiego i Twoje dzieci, krew z krwi Przodków naszych, stajemy znów przed Tobą, pełni tych samych uczuć miłości i nadziei, jakie ożywiały ongiś Ojców naszych. [...] Matko Chrystusowa i Domie Złoty! Przyrzekamy Ci stać na straży nierozzerwalności małżeństwa, bronić godności kobiety, czuwać na progu ogniska domowego, aby przy nim życie Polaków było bezpieczne. Przyrzekamy Ci umacniać w rodzinach królowanie Syna Twego Jezusa Chrystusa, bronić czci Imienia Bożego, wszczepiać w umysły i serca dzieci ducha Ewangelii i miłości ku Tobie, strzec prawa Bożego, obyczajów chrześcijańskich i ojczystych. Przyrzekamy Ci wychować młode pokolenie w wierności Chrystusowi, bronić je przed bezbożnictwem i zepsuciem i otoczyć czujną opieką rodzicielską”. Amen.

(z Jasnogórskich Ślubów Narodu)

Z nauczania św. Jana Pawła II:

„Posiadanie właściwego spojrzenia na porządek moralny, na jego wartości i normy jest zawsze rzeczą wielkiej wagi; jest zaś szczególnie ważne, gdy wzrastają i mnożą się trudności w ich zachowaniu.

Porządek moralny, właśnie dlatego, że ujawnia i przedstawia zamysł Boży, nie może być czymś, co utrudnia życie człowiekowi i co nie odpowiada osobie; wręcz przeciwnie, odpowiadając najgłębszym potrzebom człowieka stworzonego przez Boga, służy jego pełnemu człowieczeń-

stwu z tą samą subtelną i wiążącą miłością, z jaką sam Bóg pobudza, podtrzymuje i prowadzi do właściwego mu szczęścia każde stworzenie. Człowiek jednakże, powołany do świadomego wypełnienia mądrego i pełnego miłości zamysłu Bożego, jest istotą historyczną, która się formuje dzień po dniu, podejmując liczne i dobrowolne decyzje: dlatego poznaje, miłuje i czyni dobro moralne, odpowiednio do etapów swego rozwoju. Także i małżonkowie, w zakresie swego życia moralnego, są powołani do ustawicznego postępu, wiedzeni szczerym i czynnym pragnieniem coraz lepszego poznawania wartości, które prawo Boże chroni i rozwija, oraz prostą i szlachetną wolą kierowania się nimi w konkretnych decyzjach. Nie mogą jednak patrzeć na prawo tylko jako na czysty ideał osiągalny w przyszłości, lecz powinni traktować je jako nakaz Chrystusa do wytrwałego przezwyciężania trudności”. (FC 34)

Jasnogórska Pani, za Twoim wstawiennictwem polecamy Ojcu niebieskiemu wszystkie polskie małżeństwa i rodziny i prosimy:

1. Aby każda polska rodzina była autentyczną szkołą poszanowania ładu moralnego. Ciebie prosimy...
2. Aby ci, którzy od lat nie korzystali z sakramentu pokuty odkryli w tym sakramencie drogę do życia w duchu chrześcijańskich wartości. Ciebie prosimy...
3. Aby łamiący prawo znaleźli w prawie Bożym drogowskaz ku dobremu życiu. Ciebie prosimy...
4. Aby osadzeni w więzieniach, aresztach śledczych i domach poprawczych z modlitwy i sakramentów świętych czerpali siłę do przemiany swego życia. Ciebie prosimy...

Pod Twoją obronę...

Módlmy się: Boże, od którego pochodzi wszelkie ojcostwo w niebie i na ziemi, Ojcze, który jesteś Miłością i Życiem, spraw, aby każda ludzka rodzina na ziemi przez Twego Syna, Jezusa Chrystusa, „narodzonego z Niewiasty” i przez Ducha Świętego stawała się prawdziwym przybyt-

kiem życia i miłości dla coraz to nowych pokoleń. Spraw, aby Twoja łaska kierowała myśli i uczynki małżonków ku dobru ich własnych rodzin i wszystkich rodzin na świecie. Spraw, aby młode pokolenie znajdowało w rodzinach mocne oparcie dla swego człowieczeństwa i jego rozwoju w prawdzie i miłości. Spraw, aby miłość umacniana łaską Sakramentu Małżeństwa okazywała się mocniejsza od wszelkich słabości i kryzysów, przez jakie nieraz przechodzą nasze rodziny. Spraw wreszcie - błagamy Cię o to za pośrednictwem Świętej Rodziny z Nazaretu - ażeby Kościół wśród wszystkich narodów ziemi mógł owocnie spełniać swe posłannictwo w rodzinach poprzez rodziny. Przez Chrystusa Pana naszego, który jest Drogą, Prawdą i Życiem na wieki wieków. Amen.

Śpiew: Matko Boga, Królowo świata (Śpiewnik: Czekaj nas droga. Siedlce 2003 s. 151)

DZIEŃ VI

Powołanie do macierzyństwa i do ojcostwa.

Śpiew: Bądź Królową (Śpiewnik: Czeka nas droga. Siedlce 2003 s. 129)

„Wielka Boga-Człowieka Matko! Bogurodzico Dziewico, Bogiem sławiona Maryjo!

Królowo świata i Polski Królowo!

Gdy upływają trzy wieki od radosnego dnia, w którym zostałam Królową Polski, oto my, dzieci Narodu polskiego i Twoje dzieci, krew z krwi Przodków naszych, stajemy znów przed Tobą, pełni tych samych uczuć miłości i nadziei, jakie ożywiały ongiś Ojców naszych. [...] Matko Chrystusowa i Domie Złoty! Przyrzekamy Ci stać na straży nierozzerwalności małżeństwa, bronić godności kobiety, czuwać na progu ogniska domowego, aby przy nim życie Polaków było bezpieczne. Przyrzekamy Ci umacniać w rodzinach królowanie Syna Twego Jezusa Chrystusa, bronić czei Imienia Bożego, wszczepiać w umysły i serca dzieci ducha Ewangelii i miłości ku Tobie, strzec prawa Bożego, obyczajów chrześcijańskich i ojczystych. Przyrzekamy Ci wychować młode pokolenie w wierności Chrystusowi, bronić je przed bezbożnictwem i zepsuciem i otoczyć czujną opieką rodzicielską”.

(z *Jasnogórskich Ślubów Narodu*)

Z nauczania św. Jana Pawła II:

„Rodzina, która jest ze swej natury, powinna się stawać komunią i wspólnotą osób, znajduje w miłości żywe źródło i stały bodziec do przyjęcia, szanowania i popierania rozwoju każdego z członków, w jego najwyższej godności jako osoby, czyli żywego obrazu Boga. [...] Należy przede wszystkim podkreślić godność i odpowiedzialność kobiety, równe godności i odpowiedzialności mężczyzny. Równość ta realizuje się w szczególności we właściwym małżeństwie i rodzinie dawanii się drugiemu współmałżonkowi i dawanii się obojga dzieciom. [...] Stwarzając człowieka „mężczyzną i niewiastą”. Bóg obdarza godnością osobową

w równej mierze mężczyznę i kobietę, ubogacając ich w niezbywalne prawa i odpowiedzialne zadania właściwe osobie ludzkiej. Z kolei Bóg w najwyższym stopniu objawia godność kobiety, gdy On sam przyjmuje ciało ludzkie z Maryi Dziewicy, którą Kościół czci jako Matkę Bożą, nazywając Ją nową Ewą i stawiając jako wzór kobiety odkupionej. Subtelny szacunek Chrystusa dla kobiet, które wezwał do pójścia za sobą i do przyjaźni, Jego ukazanie się po zmartwychwstaniu kobiecie przed innymi uczniami, misja powierzona kobietom, aby zaniósł Apostołom dobrą nowinę o zmartwychwstaniu — to znaki potwierdzające szczególne uznanie Chrystusa Pana dla kobiety. Powie Apostoł Paweł: „Wszyscy ... dzięki ... wierze jesteście synami Bożymi — w Chrystusie Jezusie ... Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie” (FC 22).

Jasnogórska Pani, za Twoim wstawiennictwem polecamy Ojcu niebieskiemu wszystkie polskie małżeństwa i rodziny, i prosimy:

1. Aby wszystkie kobiety i dziewczęta wpatrując się we wzór Niepokalanej Matki Chrystusa on Niej uczyły się jak realizować swoje życiowe powołanie. Ciebie prosimy...
2. Aby mężowie i ojcowie byli dla swoich najbliższych prawdziwym oparciem i wzorem godnego życia. Ciebie prosimy...
3. Aby sprawujący władzę w taki sposób stanowili prawo państwowe i międzynarodowe, by było ono płaszczem ochronnym dla chrześcijańskiej rodziny. Ciebie prosimy...
4. Aby małżonkowie którzy nie mogą mieć dzieci potrafili otworzyć swoje serca na potrzeby dzieci i młodzieży w swoim środowisku. Ciebie prosimy...

Pod Twoją obronę...

Módlmy się: Boże, od którego pochodzi wszelkie ojcostwo w niebie i na ziemi, Ojcze, który jesteś Miłością i Życiem, spraw, aby każda ludzka rodzina na ziemi przez Twego Syna, Jezusa Chrystusa, „narodzonego

z Niewiasty” i przez Ducha Świętego stawała się prawdziwym przybytkiem życia i miłości dla coraz to nowych pokoleń. Spraw, aby Twoja łaska kierowała myśli i uczynki małżonków ku dobru ich własnych rodzin i wszystkich rodzin na świecie. Spraw, aby młode pokolenie znajdowało w rodzinach mocne oparcie dla swego człowieczeństwa i jego rozwoju w prawdzie i miłości. Spraw, aby miłość umacniana łaską Sakramentu Małżeństwa okazywała się mocniejsza od wszelkich słabości i kryzysów, przez jakie nieraz przechodzą nasze rodziny. Spraw wreszcie - błagamy Cię o to za pośrednictwem Świętej Rodziny z Nazaretu - ażeby Kościół wśród wszystkich narodów ziemi mógł owocnie spełniać swe posłannictwo w rodzinach poprzez rodziny. Przez Chrystusa Pana naszego, który jest Drogą, Prawdą i Życiem na wieki wieków. Amen.

Śpiew: Matko Boga, Królowo świata (Śpiewnik: Czeka nas droga. Siedlce 2003 s. 151)

DZIEŃ VII

Wykroczenia moralne przeciwko życiu.

Śpiew: Bądź Królową (Śpiewnik: Czeka nas droga. Siedlce 2003 s. 129)

„Wielka Boga-Człowieka Matko! Bogurodzico Dziewico, Bogiem sławiona Maryjo!

Królowo świata i Polski Królowo!

Gdy upływają trzy wieki od radosnego dnia, w którym zostałam Królową Polski, oto my, dzieci Narodu polskiego i Twoje dzieci, krew z krwi Przodków naszych, stajemy znów przed Tobą, pełni tych samych uczuć miłości i nadziei, jakie ożywiały ongiś Ojców naszych. [...] Matko Chrystusowa i Domie Złoty! Przyrzekamy Ci stać na straży nierozzerwalności małżeństwa, bronić godności kobiety, czuwać na progu ogniska domowego, aby przy nim życie Polaków było bezpieczne. Przyrzekamy Ci umacniać w rodzinach królowanie Syna Twego Jezusa Chrystusa, bronić czci Imienia Bożego, wszczepiać w umysły i serca dzieci ducha Ewangelii i miłości ku Tobie, strzec prawa Bożego, obyczajów chrześcijańskich i ojczystych. Przyrzekamy Ci wychować młode pokolenie w wierności Chrystusowi, bronić je przed bezbożnictwem i zepsuciem i otoczyć czujną opieką rodzicielską”.

(z *Jasnogórskich Ślubów Narodu*)

Z nauczania św. Jana Pawła II:

„Każdy człowiek właśnie ze względu na tajemnicę Słowa Bożego, które stało się ciałem (por. J 1, 14) zostaje powierzony macierzyńskiej trosce Kościoła. Dlatego też każde zagrożenie godności i życia człowieka głęboko wstrząsa samym sercem Kościoła, dotyka samej istoty jego wiary w odkupieńcze wcielenie Syna Bożego i przynagła Kościół, by pełnił swą misję głoszenia *Ewangelii życia* całemu światu i wszelkiemu stworzeniu (por. Mk 16, 15). Głoszenie to staje się szczególnie naglące dzisiaj, gdy lęk budzą coraz liczniejsze i poważniejsze zagrożenia życia

ludzi i narodów, zwłaszcza życia słabego i bezbronnego. Obok dawnych, dotkliwych plag, takich jak nędza, głód, choroby endemiczne, przemoc i wojny, pojawiają się dziś plagi nowe, przybierające nieznaną dotąd formy i niepokojące rozmiary. [...] „Wszystko, co godzi w samo życie, jak wszelkiego rodzaju zabójstwa, ludobójstwa, spędzanie płodu, eutanazja i dobrowolne samobójstwo; wszystko, cokolwiek narusza całość osoby ludzkiej, jak okaleczenia, tortury zadawane ciału i duszy, próby wywierania przymusu psychicznego; wszystko, co ubliża godności ludzkiej, jak nieludzkie warunki życia, arbitralne aresztowania, deportacje, niewolnictwo, prostytucja, handel kobietami i młodzieżą; a także nieludzkie warunki pracy, w których traktuje się pracowników jak zwykle narzędzia zysku, a nie jak wolne, odpowiedzialne osoby: wszystkie te i tym podobne sprawy i praktyki są czymś haniebnym; zakazając cywilizację ludzką bardziej hańbią tych, którzy się ich dopuszczają, niż tych, którzy doznają krzywdy, i są jak najbardziej sprzeczne z czią należną Stwórcy” (EV 3)

Jasnogórska Pani, za Twoim wstawiennictwem polecamy Ojcu niebieskiemu wszystkie polskie małżeństwa i rodziny, i prosimy:

1. Aby przywódcy państw i społeczności lokalnych stali wiernie na straży poszanowania wartości i godności życia ludzkiego. Ciebie prosimy...
2. Aby społeczeństwa, w których zalegalizowano aborcję i eutanazję zrozumiały, że życie ludzkie jest najcenniejszym darem Bożym i tylko Bóg – dawca życia ma prawo o nim decydować. Ciebie prosimy...
3. Aby terminalnie chorzy mogli liczyć na zrozumienie, pomoc i duchowe wsparcie swoich najbliższych i środowiska w którym przeżywają swoje cierpienie. Ciebie prosimy...
4. Aby ludzie, którzy targnęli się na własne życie dostąpili radości wiecznej. Ciebie prosimy...

Pod Twoją obronę...

Módlmy się: Boże, od którego pochodzi wszelkie ojcostwo w niebie i na ziemi, Ojcze, który jesteś Miłością i Życiem, spraw, aby każda ludzka rodzina na ziemi przez Twego Syna, Jezusa Chrystusa, „narodzonego z Niewiasty” i przez Ducha Świętego stawała się prawdziwym przybytkiem życia i miłości dla coraz to nowych pokoleń. Spraw, aby Twoja łaska kierowała myśli i uczynki małżonków ku dobru ich własnych rodzin i wszystkich rodzin na świecie. Spraw, aby młode pokolenie znajdowało w rodzinach mocne oparcie dla swego człowieczeństwa i jego rozwoju w prawdzie i miłości. Spraw, aby miłość umacniana łaską Sakramentu Małżeństwa okazywała się mocniejsza od wszelkich słabości i kryzysów, przez jakie nieraz przechodzą nasze rodziny. Spraw wreszcie - błagamy Cię o to za pośrednictwem Świętej Rodziny z Nazaretu - ażeby Kościół wśród wszystkich narodów ziemi mógł owocnie spełniać swe posłannictwo w rodzinach poprzez rodziny. Przez Chrystusa Pana naszego, który jest Drogą, Prawdą i Życiem na wieki wieków. Amen.

Śpiew: Matko Boga, Królowo świata (Śpiewnik: Czekaj nas droga. Siedlce 2003 s. 151)

DZIEŃ VIII

Niedziela – dzień wzmacniania małżeństwa i rodziny.

Śpiew: Bądź Królową (Śpiewnik: Czeka nas droga. Siedlce 2003 s. 129)

„Wielka Boga-Człowieka Matko! Bogurodzico Dziewico, Bogiem sławiona Maryjo!

Królowo świata i Polski Królowo!

Gdy upływają trzy wieki od radosnego dnia, w którym zostałaś Królową Polski, oto my, dzieci Narodu polskiego i Twoje dzieci, krew z krwi Przodków naszych, stajemy znów przed Tobą, pełni tych samych uczuć miłości i nadziei, jakie ożywiały ongiś Ojców naszych. [...] Matko Chrystusowa i Domie Złoty! Przyrzekamy Ci stać na straży nierozzerwalności małżeństwa, bronić godności kobiety, czuwać na progu ogniska domowego, aby przy nim życie Polaków było bezpieczne. Przyrzekamy Ci umacniać w rodzinach królowanie Syna Twego Jezusa Chrystusa, bronić czei Imienia Bożego, wszczepiać w umysły i serca dzieci ducha Ewangelii i miłości ku Tobie, strzec prawa Bożego, obyczajów chrześcijańskich i ojczystych. Przyrzekamy Ci wychować młode pokolenie w wierności Chrystusowi, bronić je przed bezbożnictwem i zepsuciem i otoczyć czujną opieką rodzicielską”.

(z *Jasnogórskich Ślubów Narodu*)

Z nauczania św. Jana Pawła II:

„Odpoczynek niedzielny pozwala sprowadzić do właściwych proporcji codzienne troski i zajęcia: rzeczy materialne, o które tak bardzo zabiegamy, ustępują miejsca wartościom duchowym; osoby, wśród których żyjemy, odzyskują prawdziwe oblicze, gdy się z nimi spotykamy i nawiązujemy spokojną rozmowę. Możemy także odkryć na nowo i zachwycić się głęboko pięknem przyrody, zbyt często niszczonej przez ludzką żądzę panowania, która zwraca się przeciw samemu człowiekowi. Jako dzień, w którym człowiek zachowuje pokój z Bogiem, z samym sobą

i z bliźnimi, niedziela staje się także momentem, kiedy, ogarniając odnowionym spojrzeniem cuda przyrody daje się on porwać tej wspaniałej i tajemniczej harmonii [...] Człowiek głębiej sobie wówczas uświadamia, że — jak pisze Apostoł — «wszystko, co Bóg stworzył, jest dobre, i niczego, co jest spożywane z wdzięcznością, nie należy odrzucać. Staje się bowiem poświęcone przez słowo Boże i przez modlitwę» (1 Tm 4, 4-5). Jeśli zatem po sześciu dniach pracy — które w rzeczywistości zostały już w wielu przypadkach ograniczone do pięciu — człowiek poszukuje czasu, aby się odprężyć i bardziej zatroszczyć o inne aspekty swego życia, to wynika to z autentycznej potrzeby, całkowicie zgodnej z wizją nakreśloną przez orędzie ewangeliczne”. (DD 67)

Jasnogórska Pani, za Twoim wstawiennictwem polecamy Ojcu niebieskiemu wszystkie polskie małżeństwa i rodziny i prosimy:

1. Aby pracodawcy szanowali prawo każdego człowieka do niedzielnego odpoczynku. Ciebie prosimy...
2. Aby niedziela była dla naszych rodzin dniem pomnażania wiary i umacniania wzajemnych więzi małżeńskich i rodzinnych. Ciebie prosimy...
3. Aby wykonujący prace służebne mieli świadomość, że ich zaangażowanie jest formą służby Panu Bogu i drugiemu człowiekowi. Ciebie prosimy...
4. Aby wszyscy, którzy zmuszani są przez pracodawców do pracy w niedziele i święta mieli odwagę upominać się o poszanowanie należnego im prawa do odpoczynku. Ciebie prosimy...

Pod Twoją obronę...

Módlmy się: Boże, od którego pochodzi wszelkie ojcostwo w niebie i na ziemi, Ojcze, który jesteś Miłością i Życiem, spraw, aby każda ludzka rodzina na ziemi przez Twego Syna, Jezusa Chrystusa, „narodzonego z Niewiasty” i przez Ducha Świętego stawiała się prawdziwym przybytkiem życia i miłości dla coraz to nowych pokoleń. Spraw, aby Twoja łaska kierowała myśli i uczynki małżonków ku dobru ich własnych rodzin

i wszystkich rodzin na świecie. Spraw, aby młode pokolenie znajdowało w rodzinach mocne oparcie dla swego człowieczeństwa i jego rozwoju w prawdzie i miłości. Spraw, aby miłość umacniana łaską Sakramentu Małżeństwa okazywała się mocniejsza od wszelkich słabości i kryzysów, przez jakie nieraz przechodzą nasze rodziny. Spraw wreszcie - błagamy Cię o to za pośrednictwem Świętej Rodziny z Nazaretu - ażeby Kościół wśród wszystkich narodów ziemi mógł owocnie spełniać swe posłannictwo w rodzinach poprzez rodziny. Przez Chrystusa Pana naszego, który jest Drogą, Prawdą i Życiem na wieki wieków. Amen.

Śpiew: Matko Boga, Królowo świata (Śpiewnik: Czeka nas droga. Siedlce 2003 s. 151)

DZIEŃ IX **Misja dziadków.**

Śpiew: Bądź Królową (Śpiewnik: Czeka nas droga. Siedlce 2003 s. 129)

„Wielka Boga-Człowieka Matko! Bogurodzico Dziewico, Bogiem sławiona Maryjo!

Królowo świata i Polski Królowo!

Gdy upływają trzy wieki od radosnego dnia, w którym zostałam Królową Polski, oto my, dzieci Narodu polskiego i Twoje dzieci, krew z krwi Przodków naszych, stajemy znów przed Tobą, pełni tych samych uczuć miłości i nadziei, jakie ożywiały ongiś Ojców naszych. [...] Matko Chrystusowa i Domie Złoty! Przyrzekamy Ci stać na straży nierozzerwalności małżeństwa, bronić godności kobiety, czuwać na progu ogniska domowego, aby przy nim życie Polaków było bezpieczne. Przyrzekamy Ci umacniać w rodzinach królowanie Syna Twego Jezusa Chrystusa, bronić czci Imienia Bożego, wszczepiać w umysły i serca dzieci ducha Ewangelii i miłości ku Tobie, strzec prawa Bożego, obyczajów chrześcijańskich i ojczystych. Przyrzekamy Ci wychować młode pokolenie w wierności Chrystusowi, bronić je przed bezbożnictwem i zepsuciem i otoczyć czujną opieką rodzicielską”.

(z Jasnogórskich Ślubów Narodu)

Z nauczania św. Jana Pawła II:

„Istnieją kultury przejawiające szczególną cześć i wielką miłość dla osób starszych. Człowiek stary nie bywa tam nigdy wyłączony z rodziny, czy traktowany jako nieużyteczny ciężar; pozostaje w rodzinie i chociaż zobowiązany do szanowania autonomii nowej rodziny, nadal bierze czynny i odpowiedzialny udział w jej życiu, a nade wszystko wypełnia cenne posłannictwo świadka przeszłości i inspiratora mądrości dla młodych i dla przyszłości. Inne kultury natomiast, zwłaszcza w na-

stępstwie nieuporządkowanego rozwoju przemysłowego i urbanistycznego, doprowadziły i nadal prowadzą do niedopuszczalnego zepchnięcia starszych na margines życia, co jest dla nich źródłem wielkiego cierpienia, a równocześnie duchowego zubożenia dla wielu rodzin. Działalność duszpasterska Kościoła winna pobudzić wszystkich do odkrycia i docenienia zadania osób starszych we wspólnocie świeckiej i kościelnej, a zwłaszcza w rodzinie. W rzeczywistości „życie osób starszych ułatwia nam zdanie sobie sprawy z hierarchii wartości ludzkich; ukazuje ciągłość pokoleń i wspaniale przedstawia wzajemną zależność Ludu Bożego. Osoby starsze ponadto mają charyzmat przekraczania barier między pokoleniami, zanim one zaistnieją”. (FC 27)

Jasnogórska Pani, za Twoim wstawiennictwem polecamy Ojcu niebieskiemu wszystkie polskie małżeństwa i rodziny, i prosimy:

1. Aby osoby starsze i samotne otoczone zostały należną im opieką swoich najbliższych. Ciebie prosimy...
2. Aby młode pokolenie umiało czerpać z doświadczenia, wiedzy i mądrości osób starszych. Ciebie prosimy...
3. Aby osoby przebywające w domach spokojnej starości i zakładach opiekuńczych doświadczały szacunku i miłości swoich opiekunów. Ciebie prosimy...
4. Aby osoby starsze, chore i samotne mogły zawsze liczyć na wsparcie przywódców państw i środowisk, w których żyją na co dzień. Ciebie prosimy...

Pod Twoją obronę...

Módlmy się: Boże, od którego pochodzi wszelkie ojcostwo w niebie i na ziemi, Ojcze, który jesteś Miłością i Życiem, spraw, aby każda ludzka rodzina na ziemi przez Twego Syna, Jezusa Chrystusa, „narodzonego z Niewiasty” i przez Ducha Świętego stawała się prawdziwym przybytkiem życia i miłości dla coraz to nowych pokoleń. Spraw, aby Twoja łaska kierowała myśli i uczynki małżonków ku dobru ich własnych rodzin

i wszystkich rodzin na świecie. Spraw, aby młode pokolenie znajdowało w rodzinach mocne oparcie dla swego człowieczeństwa i jego rozwoju w prawdzie i miłości. Spraw, aby miłość umacniana łaską Sakramentu Małżeństwa okazywała się mocniejsza od wszelkich słabości i kryzysów, przez jakie nieraz przechodzą nasze rodziny. Spraw wreszcie - błagamy Cię o to za pośrednictwem Świętej Rodziny z Nazaretu - ażeby Kościół wśród wszystkich narodów ziemi mógł owocnie spełniać swe posłannictwo w rodzinach poprzez rodziny. Przez Chrystusa Pana naszego, który jest Drogą, Prawdą i Życiem na wieki wieków. Amen.

Śpiew: Matko Boga, Królowo świata (Śpiewnik: Czekaj nas droga. Sie-dlce 2003 s. 151)

